Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 109. — ROK XXXVIII

PIĄTEK
24 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłk. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Sens wystąpienia Episkopatu.

Podane wczoraj przez nas w dosłownem prawie brzmieniu uwagi Episkopatu **w sprawie** zmiany konstytucji powinny **stać się** przedmiotem poważnej wymiany zdań w kołach politycznych i zainteresować wszystkich, którym troska o przyszłość państwa leży na sercu. W dyskusję ustrojową i konstytucyjną wprowadzają bowiem moment zasadniczy, najważniejszy, — ideologiczny.

Światowej sławy prawnik szwedzki Rudolf Kjellen, zauważa trafnie, że „państwo, jako forma życia zbiorowego, oznacza skrzepnięcie narodu w jedność moralną **i zmianę naturalnego sposobu bytowania na rzecz świadomego życia moralnego**".

Jest bowiem państwo nowoczesne, państwo demokratyczne, nie przypadkowem zbiorowiskiem jednostek, które dziś tu, jutro tam się znaleźć mogą, ale organizacją ludzi złączonych przez pewne moralne więzy; i nie jest już, jak w wiekach dawnych, władztwem suwerennem jednostki, książęcia, dynastji, tłumem poddanych, których przeznaczeniem jest tylko słuchać, ale społecznością, która ma sama decydować o swoim losie, jak o nim dawniej decydował król.

Lecz kiedy w 19-tym wieku ta idea państwa nowoczesnego zaczęła czynić podboje w teorji prawa i w praktyce politycznej, pojawiło się równocześnie niebezpieczeństwo wyrodzenia się tego państwa w stan anarchji. Suwerenność narodu zaczęto i w teorji i w praktyce pojmować jako nieskrępowaną niczem jego wolność w obalaniu i ustanawianiu „praw", jako zupełną jego niezależność od wszelkich norm i więzów, w myśl prekursora demokratycznych ideł nowoczesnych, Rousseau'a. W rezultacie zaś „wola narodu" zmieniła się w wolę większości, nieraz przypadkowej, a zawsze prawie nieuświadomionej.

Zasługą było Leona XIII, jego encyklik poświęconych teorji państwa, że w sposób bardzo jasny skierował uwagę polityków i prawników na te niebezpieczeństwa, i że twardo postawił sprawę nadania państwu cech moralnej jedności, związanej normami nieprzemijającemi — i wiecznie trwałemi. A wybitny członek niemieckiej Konstytuanty wejmarskiej, późniejszy minister sprawiedliwości, prawnik, Bredt, jakkolwiek protestant, pisał w swej książce: „Der Geist der deutschen Verfassung" (Berlin, 1924, str. 56), — że dopiero podczas redagowania nowej konstytucji niemieckiej z roku 1919 przekonał się, jak dalece rację miał Leon XIII, podkreślając konieczność dania państwu cech moralnej jedności, moralnej społeczności, organizacji związanej pewną ideologją.

W tym kierunku zmierzają uwagi Episkopatu. Pozytywizm prawny, według którego prawem jest to, co postanowi „większość", zastąpić chcą Księża Biskupi ideologją molralną, która w państwie widzi społeczność skrępowaną więzami prawa naturalnego i Boskiego. Tylko wejście na tę drogę może uchronić państwo przed burzami wewnętrznemi; stworzy bowiem platormę, z której się rząd będzie mógł bronić przed zmiennością opinji, a społeczeństwo przed nadużyciami rządu. I tylko przyjęcie zasady państwa, jako jedności moralnej, w myśl uwag Episkopatu, zdoła uodpornić naród przed niebezpieczeństwem możliwem z zewnątrz; da mu bowiem moc wewnętrzną i zdrowie moralne, które decydują o sile i potędze państw.

Ta tendencja Episkopatu ujawnia się szczególniej przy omawianiu trzech punktów: 1) pochodzenia władzy, — 2) małżeństwa, — i 3) szkoły.

Episkopat wyraża zdziwienie, że projekt BB. pomija wstęp do konstytucji z roku 1921: „W imię Boga Wszechmogącego!..." Było w tym wstępie pośrednio zawarte przyznanie się do chrześcijańskiej zasady początków państwa i jego władzy. Usunięcie tego ustępu, skreślenie imienia Boga, nadaje artykułowi 2: „prawem naczelnem — dobro państwa" — znaczenie pogańskie, wyprane z wszelkich pojęć etycznych. Dlatego Episkopat domaga się przywrócenia wstępu z roku 1921, albo — wysuwamy własny domysł — takiego przeredagowania projektu konstytucji, żeby zabezpieczał suwerenność Boga i Jego prawa w życiu politycznem.

Drugim punktem, który ilustruje ideologję państwa katolickiego, jest sprawa małżeństwa. Nie sądzimy, by formuła zaproponowana przez Episkopat, mogła wywołać wśród katolickich klubów poselskich opór. Trzeba ratować rodzinę przed bolszewizacją, która jej grozi, przed zepchnięciem na równię pochyłą czysto biologicznego, przyrodniczego stanu.

Wreszcie — kwestja szkoły. Episkopat stawia żądanie szkoły wyznaniowej. Zdaje sobie jednak sprawę z niemożności pełnego przeprowadzenia takiego ustroju szkolnego w kraju o tak mieszanej wyznaniowo ludności, jak Polska. Dlatego dopuszcza wyjątki. Dla ludzi religijnych (bez względu na wyznanie) nie może być wątpliwości co do słuszności tezy Episkopatu. Dla pedagogów zaś przekonywującym powinien być argument, że szkoła wyznaniowa pozwala osiągnąć to, nad czem się u nas od lat bez skutku pracuje, — stworzenie ideału wychowawczego, którego dziś w szkole polskiej niema.

Suwerenność Boga i Jego prawa w polityce, nadanie rodzinie charakteru moralnego, stworzenie ideału wychowawczego w szkole, — — — oto, czego żąda i co obiecuje memorjał Episkopatu, stawiający przed narodem zagadnienie prawdziwie katolickiego państwa, państwa jako jedności moralnej.

Nie wątpimy, że uwagi Episkopatu będą przez wszystkie kluby wzięte pod poważną rozwagę. Dałby Bóg, aby były przez parlament przyjęte.

W. Z.

SKUTKI USTAWY O FUNDUSZU DROGOWYM.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). W Brodnicy na Pomorzu zdarzył się ciekawy wypadek z powodu wprowadzenia ustawy o funduszu drogowym. Ponieważ ustawa nakłada na pojazdy mechaniczne niezwykle wysokie opłaty, **przeto jeden z właścicieli autobusów wyjął z samochodu silnik i założył dyszel. Autobus będzie kursował nadal jako pojazd konny.**

Protest opozycji

przeciw ograniczeniu prawa inicjatywy poselskiej.

Kluby opozycyjne demonstracyjnie opuściły salę obrad Sejmu.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Posiedzenie Sejmu trwało **pół godziny ale było niezwykle znamienne.** Po załatwieniu spraw formalnych poseł Niedziałkowski zwrócił się do marszałka Sejmu z żądaniem **uzupełnienia porządku dziennego dwoma sprawozdaniami Komisji Administracyjnej,** mianowicie sprawozdaniem, dotyczącem **zebrań poselskich** i sprawozdaniem w sprawie **samorządów,** które były już umieszczone na porządku dziennym posiedzenia Sejmu za sesji poprzedniej.

Marszałek: Panie pośle! Wobec tego, że brzmienie zarządzenia p. Prezydenta zupełnie wyraźnie **ogranicza sesję nadzwyczajną** do załatwienia projektu ustawy o oddaniu francusko polskiemu towarzystwu kolejowemu kolei Herby—Gdynia do eksploatacji i udzieleniu poręki państwowej, **wniosku pańskiego** w myśl artykułu 35 regulaminu **postawić pod** głosowa**nie nie mogę.**

Poseł Róg: Proszę o głos.

Marszałek: W jakiej sprawie?

P. Róg: W związku z oświadczeniem p. Marszałka.

Marszałek: Tej formy regulamin nie przewiduje.

P. Winiarski (Kl. Nar.): Proszę o głos dla złożenia oświadczenia w sprawie **niezgodnego z konstytucją ograniczenia inicjatywy poselskiej.**

Marszałek: Regulamin takiej formy oświadczenia nie przewiduje. Pan może wyciągnąć konsekwencje w formie wniosku, ale do oświadczenia dopuścić nie mogę.

Winiarski: Wniosek o wotum nieufności dla p. marszałka.

Na ławach opozycji wrzawa.

Marszałek: Przystępuje do porządku dziennego. Do głosu zapisał się poseł Róg.

P. Róg: W imieniu Klubu Ludowego, Związku Parlament. P. P. S., Kl. Chrz. Dem. i Kl. N. P. R. oświadczam, że **ani art. 25 konstytucji o zwoływaniu sesji Sejmu, ani przepisy regulaminu obrad Sejmu nie stwarzają żadnych ograniczeń dla przedmiotów...**

Marszałek: Pańskie oświadczenie nie łączy się z pierwszem czytaniem projektu ustawy. (Głośne protesty na ławach opozycji). Muszę przestrzegać **form, przewidzianych w regulaminie,** który przy pierwszem czytaniu projektu ustawy dopuszcza przemawianie tylko w przedmiocie projektu, który jest na porządku dziennym, a nie oświadczenia w innej materji.

P. Róg: A więc pan marszałek nie pozwoli mi przemawiać?

Marszałek: Tylko w sprawie punktu będącego na porządku dziennym.

P. Róg: W takim razie będziemy musieli zgłosić **wniosek o wotum nieufności** dla p. mar**szałka.**

Marszałek: Bardzo proszę.

Głos ma poseł Winiarski.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.): Wysoka Izbo! Będziemy głosowali za odesłaniem do Komisji sprawy, która jest obecnie na porządku dziennym, muszę natomiast oświadczyć, że

„ograniczenie przedmiotu obrad nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych do jednej tylko sprawy poleconej rozporządzeniem władzy wykonawczej, jest równoznaczne ze zniesieniem inicjatywy ustawodawczej Sejmu i kontroli nad rządem, a więc jest samowolnem zniesieniem praw, przysługujących w myśl obowiązującej konstytucji przedstawicielstwu narodowemu".

Marszałek przerywa mówcy. W tej chwili **na ławach opozycji podnoszą się okrzyki protestów, BB zaczyna wrzawę,** która przygłusza **słowa mówcy,** ten jednak ciągnie dalej: **Ten nowy krok władzy wykonawczej jest wyraźnem złamaniem konstytucji, która ustalając dokładnie sesję Sejmu, nie dopuszcza żadnego ograniczenia przedmiotu obrad.**

Marszałek: Będę musiał panu posłowi odebrać głos.

Wrzawa na ławach opozycji wzmaga się, padają okrzyki: **„Niech żyje Konstytucja!"** Poseł Winiarski kończy: **Odpowiedzialność ponosi cały obóz rządowy, a w szczególności zaś p. prezes Rady ministrów i p. marszałek Sejmu.**

Marszałek odebrał mówcy głos. Poseł Winiarski wręczył Biuru Stenograficznemu Sejmu tekst swego przemówienia.

Podnoszą się ponownie głosy: „Niech żyje Konstytucja", opozycja manifestacyjnie zaczyna opuszczać salę wśród głośnych protestów przeciwko ograniczeniu inicjatywy poselskiej. Socjaliści zaczynają śpiewać „O cześć wam panowie". Powoli przedstawiciele wszystkich klubów opuszczają salę, na której zostają

jedynie członkowie BB.

Po tym burzliwym incydencie bez dyskusji odesłano projekt ustawy do połączonych komisyj: **Skarbowej i Komunikacyjnej.** Marszałek podał do wiadomości, że posiedzenie tych połączonych **komisyj odbędzie się o godz. 12-tej w południe.**

Następne posiedzenie Sejmu marszałek Świtalski wyznaczył na piątek na godz. 4 po południu z porządkiem dziennym: Sprawa ratyfikacji koncesji.

Wniosek o wotum nieufności

dla marszałka Sejmu załoszony.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Klub P. P. S. złożył do Sekretarjatu Sejmu wniosek o **cofnięcie rozporządzenia Rady Ministrów o obcięciu 15% dodatku z płac urzędniczych. Kluby Ch. D., N. P. R., P. P. S. i Klub Chłopski zgłosiły wspólny wniosek, wzywający rząd do przedłożenia planu walki z kryzysem w rolnictwie, planu walki z bezrobociem, planu uruchomienia robót publicznych i prac budowlanych w bieżącym sezonie. Kancelarja sejmowa z polecenia prezydjum Sejmu wniosków tych nie przyjęła.**

Zapowiedziany przez posła Roga wniosek **o uchwalenie wotum nieufności został formalnie zgłoszony.** Wniosek opiewa: **Wysoki Sejm uchwalić raczy: „Sejm niema zaufania do marszałka Sejmu p. Kazimierza Świtalskiego".** Następują podpisy członków Klubu P. P. S. i Stron. Chłopskiego. Wniosek ten przyjdzie pod obrady Sejmu **jutro w piątek, jako pierwszy punkt porządku dziennego i znajdzie poparcie całej opozycji.**

Rzym. (PAT) Z okazji rocznicy założenia Rzymu 12-tu dziennikarzy cudzoziemskich z pośród 200-tu korespondentów zagranicznych we Włoszech zostało udekorowanych orderem „Korony włoskiej", między nimi również rzymski korespondent PATa.

O czem piszą inni?...

Zagrożenie prawa inicjatywy ustawodawczej Sejmu.

W sprawie ograniczenia porządku dziennego sesji nadzwyczajnej Sejmu pisze „Gazeta Warszawska“:

„W ten sposób prawo inicjatywy ustawodawczej, przyznano w konstytucji (art. 10) zupełnie równorzędnie rządowi i Sejmowi, **zostało temu drugiemu odebrane.** Narazie odnosi się to tylko do sesji nadzwyczajnej. Ale z tą samą racją może ograniczenie to być zastosowane także podczas sesji zwyczajnej. Podobnie, jak to się stało obecnie, może rozporządzenie o zwołaniu sesji zwyczajnej zawierać zwrot: „dla ustalenia budżetu i poboru rekruta“, które to obydwie sprawy muszą być corocznie uchwalane w drodze ustawodawczej. Może obóz rządowy nie zechce pójść tak daleko i podczas sesji zwyczajnej dopuści inicjatywę poselską. W każdym razie to, co zrobiono z obecną sesją, jest zupełnie dowolną interpretacją, a — naszem zadniem — także wyraźnem złamaniem konstytucji“.

Płacić podatki ! — milczeć!

„Gazeta Polska“ nie ukrywa, że panu marsz. Świtalskiemu chodziło tu o to, żeby opozycji nie pozwolić na zajmowanie się sprawami gospodarczo-finansowemi. Wprawdzie — pisze — niema obawy, aby w obecnych warunkach, kiedy BB. ma większość w Sejmie, taka dyskusja mogła spowodować jakieś nieprzyjemne dla rządu konsekwencje, ale — twierdzi organ sanacji — istnieje jeszcze w tej sprawie

„**strona wychowawcza.** Hołdujemy, jako obóz twórczej pracy, zasadzie tworzenia określonych czynów i rozwiązywania konkretnych zagadnień, a zwłaszcza w takich wypadkach, kiedy sytuacja jest poważna i wymaga skupienia maksimum wysiłków i zespolenia całej energji“.

Czyli — chcemy „wychowywać“ społeczeństwo w ten sposób, żeby zarządzenie władz, względnie ich bezczynność przyjmowało do wiadomości bez krytyki. ...Płacie podatki i milczeć!

Kandydat na nowego premjera.

„Naprzód“ twierdzi, że należy się spodziewać zmian w rządzie. Chodzi tylko o to, — kto będzie następcą p. Sławka?

„I tu — pisze — doczekaliśmy się niespodzianki: pojawia się mianowicie na widowni **nazwisko zupełnie** — w związku z premjerostwem — **nowe: obecnego wicepremjera p. Pierackiego.** Kwalifikacje jego na to stanowisko poza ogólno-pułkownikowskiemi są w oczy bijące: **nadzwyczajna energja.** P. Pieracki uchodzi za inicjatora czy inspiratora wszystkich ostatnich tak niepopularnych zarządzeń. On ma być sprawcą obniżenia płac urzędniczych, on „dopinguje“ ministrów i urzędników do intensywnej pracy, on wszędzie wtrąca swoje trzy grosze, przyczem unika afiszowania się, woli wykonywać władzę, niż mieć zewnętrzne jej pozory“.

Prasa rządowa a ferment wśród urzędników.

Prasa sanacyjna jest zaniepokojona **fermentem wśród urzędników.** Musi on być duży, jeśli — jak warszawska prasa donosi — **sanacyjny związek pocztowców w Warszawie zwrócił się ostro przeciw swojemu przywódcy pos. Stangreciakowi (BB),** który odpowiadając na ataki oświadczył, iż

„p. minister poczt zarzęczył, że **kryzys prędko (?) skończy się** i że obniżka uposażeń jest tylko czasowa“.

Dzięki temu, że w pobliżu miejsca obrad — pisze „Robotnik“ —

„stał w pogotowiu pluton policji z bagnetami na karabinach“,

zebranie skończyło się tylko halasem bez uchwalenia rezolucyj... Równocześnie znamiennem jest, co „Gazeta Polska“ w związku ze znanym okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnetrznych o redukcji płac urzędników samorządowych pisze.

„Pracownicy — twierdzi organ sanacji — liczą, że magistrat zaskarży zarządzenia władzy nadzorczej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego“.

Jest to wyraźna próba zwalenia odpowiedzialności za redukcję płac na magistraty. Jakże jednak nazwać postępowanie organu rzędowego, który pozwala sądzić czytelnikom, iż okólnik Min. Spraw Wewnętrznych powinien być zaskarżony?

Inaczej patrzy na te sprawe również rządowy „Express Poranny“ (warszawski). Pisze on:

„Decyzja ta (Ministerstwa Spr. Wewn. w sprawie płac urzędników samorządowych, dop. „Gł. Nar.“) **nie zaskoczyła pracowników samorządowych;** nie ulegało bowiem wątpliwości, że **redukcja uposażeń pracowników państwowych, pociągnie za soba redukcję ich uposażeń**“.

Więc wszystko w porządku. Nikogo „nie zaskoczył“ okólnik. Albowiem — twierdzi „Polska Zachodnia“ —

„**Polska konsoliduje się, krzepnie, wzrasta, — zażywa spokoju wewnętrznego, — i żadna burza wewnętrzna jej nie grozi. Gospodarka państwowa jest przezorna i oszczędna**“.

„Brześć“ nie będzie przez sądy wyjaśniony.

Odbyła się w Wadowicach rozprawa przeciw b. pos. Putkowi i rolnikom z Choczni oskarżonym w związku ze zbiegowiskiem, jakie powstało podczas powrotu p. Putka w dniu 14 grudnia z więzienia w Grojcu, przedtem w Brześciu. Sprawę p. Putka wyłączono — jak donosi „Naprzód“ —

„jako nie podlegającą właściwości sądu wadowickiego z uwagi na czynności sędziego dla spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie i przepis procedury karnej, nakazujący przekazywanie spraw temuż sędziemu“.

Innych oskarżonych w liczbie 66 uwolniono. Ale charakterystyczna rzecz, sędzia nie przyjął wniosku p. Putka, aby prokurator rozszerzył oskarżenie przeciw niemu

„**o treść przemówienia w sprawie zachowania się władz więziennych w Brześciu,** odmowę zaś uzasadnił tą okolicznością, iż **zastępca prokuratora był przez cały czas obecny na rozprawie i wniosek słyszał; skoro zaś nie korzysta z praw oskarżyciela, bezcelowem byłoby odsyłanie aktów prokuratorowi**“.

Więc „Brześć“ nie bedzie przez sądy wyjaśniony.

Sprawa wagonu salonowego.

Podaną przez prasę wiadomość o zmontowaniu wagonu salonowego dla Ministra Spraw Wojskowych w zakładach Lilpopa „prostuje“ „Iskra“ w ten sposób, że

„w fabryce wagonów Lilpopa buduje się m. in. na zamówienie Ministerstwa Komunikacji kilka wagonów służbowych, przeznaczonych dla podróży służbowych i oficjalnych przedstawicieli rządu i wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji, które jednakże specjalnego przeznaczenia nie mają i **personalnie dla kogoś budowane nie są**“.

Czyli, że się budują, tylko bez „personalnego“ przeznaczenia. Czy w tych warunkach wartało „prostować“ podaną wiadomość?

Proces b. posła Kwiatkowskiego w Weiherowie.

W Wejherowie rozpoczął się we wtorek proces b. pos. Jana Kwiatkowskiego i jego 25-cio letniego syna, również Jana. Oskarża prokurator. Aczkolwiek według aktu oskarżenia poszkodowani zostali rozmaici przedsiębiorcy prywatni, z którymi „Centrala Rolnicza“ Kwiatkowskiego utrzymywala stosunki, to jednak żaden z nich nie wytoczył p. Kwiatkowskiemu procesu.

Prokurator oskarża p. Kwiatkowskiego, że będąc jedynym właścicielem i kierownikiem „Centrali Rolniczej“, Sp. z ogr. odp. w Wejherowie, 1) sfałszował bilans w r. 1928, 2) puszczał w obieg weksle grzecznościowe jako weksle towarowe, 3) nie zgłosił na czas upadłości spółki, 4) żył wystawnie na korzyść wierzycieli 5) zastawił ruchomości równocześnie rozmaitym firmom, 6) faworyzował poszczególnych wierzycieli

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Twierdzi że „Centrala Rolnicza“ była wielkiem i na zdrowych podstawach opartem przedsiębiorstwem handlowem, a zachwiała się jedynie skutkiem ogólnego kryzysu w rolnictwie. Buchalterji oskarżony nie prowadził. Co do weksli grzecznościowych, to ogromna ilość firm postępowała w ten sam sposób, a nikt z tego żadnych konsekwencyj nie wyciagał. Zresztą oskarżony wierzył swym urzednikom i podpisywał weksle całemi paczkami. Zaprzecza wreszcie, jakoby żył wystawnie. Twierdzi, że żadnych przyjęć nie urzadzał, restauracyj nie odwiedzał i t. p.

W drugim dniu rozprawy prokurator poruszył między innemi sprawę czerpania z funduszów „Centrali Rolniczej“ na akcję wyborczą. P. Kwiatkowski przyznał, że brał pieniądze na wyjazdy i długi z tego tytułu spłacał z djet poselskich.

P. Kwiatkowski był więziony w Brześciu. Jak go tam traktowano, nie mówił. Sprawa ta nie będzie poruszana, gdyż przewodniczący stoi na stanowisku, że nie ma ona zwiazku z oskarżeniem. P. Kwiatkowski mówił jedynie o skutkach uwięzienia go. Twierdził mianowicie, że w 1929 r. i 1930 r. zaczął pracę nad ratowaniem przedsiębiorstwa i zaczął się godzić z wierzycielami. Niektórych spłacił. Przeprowadzał korzystne operacje parcelacyjne.

— Pracowałem — mówił p. Kwiatkowski — wraz z całą moją rodziną, nawet 11-letni mój syn pracował, a syn starszy zatrudniony był w dzień i w nocy. Widoki były cudowne. Cóż jednak... wywieziono mnie do Brześcia. Można było jeszcze i mimo to dalej pracować, gdyż zamówienia na parcele napływały nawet drogą telegraficzną. Wystarczyło dać synowi pełnomocnictwo. P. plk. Biernacki uniemożliwił mi to jednak i...

Przewodniczący: Co to nas obchodzi, proszę o tem nie mówić.

Oskarżony: Dobrze. Słowem, mogłem wszystko wyłatać, ale mi to uniemożliwiono aresztowaniem. Następnie mogłem jeszcze dać plenipotencję synowi, ale mi to uniemożliwiono również, nie mogłem więc spłacić swoich wierzycieli.

Prokurator: Sam pan przecież winien, że pana aresztowano.

Oskarżony: Nie wiem, panie prokuratorze.

Jak widzimy z tej dyskusji, spraw naprawdę „drażliwych“ nie dotknięto.

Rozprawa potrwa jeszcze parę dni.

Partie niemieckie coraz „patriotyczniejsze“.

Ruch hitlerowski nietylko sam skupił ogromną ilość Niemców pod swym sztandarem, lecz ponadto oddziałał na inne partje niemieckie. Sam przechodzi ewolucję i być może, że osiągnął już szczyt swego rozwoju i że teraz zacznie się chylić ku upadkowi, ale kto wie, czy nie dlatego, że także inne partje niemieckie przechodzą ewolucję i stają się coraz bardziej „narodowemi“. Hitlerowcy przelicytowują oczywiście wciąż jeszcze wszystkich w demagogji nacjonalistycznej, ale i inne partje coraz mocniej akcentują postulaty narodowe Niemiec.

Przed paru dniami odbyło się w Berlinie posiedzenie **rady naczelnej niemieckiej partji ludowej.** Prezes, pos. Dingeldey przedstawił nowy program stronnictwa i wygłosił przy tej sposobności wielką mowę o polityce Niemiec. Okazuje się, że partja ludowa, ta sama, z której wyszedł Stresemann, chce zwrotu okręgów Eupen i Malmedy, zagłębia Saary i kolonij, a ponadto — co nas dotyczy — nigdy się nie pogodzi z obecnemi granicami Niemiec na wschodzie. Niedość na tem. Partja ludowa żąda dla Niemiec swobody zbrojenia się, gdyż Niemcy mają prawo być potęgą militarną.

Nie jest to oczywiście niespodzianką, że niemiecka partja ludowa nie może się pogodzić z utratą Śląska i Pomorza. Nie zdarzało się jednak dotąd, by partja, która miala być oparciem dla polityki pojednania, tak wyraźnie żądała zwrotu Eupen i Malmedy, kolonij i prawa zbrojeń. Stąd już krok tylko do żądania „poprawienia“ granic Alzacji i Lotaryngji. Będzie się o tem mówić znacznie więcej, ale dopiero po odebraniu zagłębia Saary. Polityka Niemiec jest systematyczna. Najpierw zmierzała do zniesienia kontroli wojskowej i redukcji odszkodowań, potem do przedterminowego opróżnienia Nadrenji, teraz zaczyna walczyć o te dwa małe okręgi, które otrzymala Belgja, potem przyjdzie kolej na dalsze żądania.

Jeśli spojrzymy na lewicę niemiecką, to tu również widać zmiany, niebardzo zgodne z hasłami pacyfistycznemi. Weźmy np. sprawę pancerników. Gdy głosowano nad budową pierwszego pancernika, w partji **socjal-demokratycznej** opozycja przeciwko tym wydatkom była dość silna. Ostatecznie socjal-demokraci zgodzili się na pancernik „A“, ale tak się tłumaczyli, tak się usprawiedliwiali i odżegnywali od polityki militarnej, że można było uwierzyć, iż drugiego pancernika już nie uchwalą. Tymczasem w r. bieżącym dalsze raty na budowę drugiego okrętu przeszły dość gładko i zdaje się, że i w dalszym ciągu wykonywanie programu morskiego nie napotka u tej partji na przeszkody nieprzezwyciężalne. Pierwszy pancernik miał służyć do zabezpieczenia łączności między Niemcami a Prusami Wschodniemi. Tak to wtedy tłumaczono. Teraz, gdy powoli powstaje silna eskadra, jasnem się staje, że Niemcy chcą być największą potęgą militarną na Bałtyku.

Pruski minister spraw wewnętrznych **Severing** jest socjalista. W mowach swych stara się wykazać, że socjal-demokracja jest niemniej patrjotyczną od innych partyj. Ostatnio **w Koblencji** wystąpił ostro przeciwko zarzutom, jakoby rząd pruski miał być obojętnym wobec wydarzeń na wschodzie, a w szczególności wobec „przygotowań“ Polski.

— Jesteśmy, mówił Severing, narodem rozbrojonym, podczas gdy otaczający nas świat najeżony jest bagnetami. Jeżeli jednak państwa uzbrojone od stóp do głów sądzą, że będą mogły zająć bezbronne Niemcy, to **my socjal-demokraci nie będziemy pacyfistami.** Niewiadomo jeszcze, kto wówczas lepiej spełni swój obowiązek, my czy inni, którzy dziś tak chełpią się swą gotowością do walki.

Mowy takiej nie można nazwać podżeganiem do wojny, ale w każdym razie p. Severing dalekim jest od tego radykalnego pacyfizmu, który zapowiadał strajk generalny i masowe uchylanie się od służby wojskowej, który potępiał każdą wojnę.

Tak więc hitleryzm oddziaływuje w widoczny sposób na inne partje niemieckie.

—X—

Kto będzie prezydentem Francji?



13 będzie wybierała Francja prezydenta republiki. Oto lista 5 najpoważniejszych [kandyda]tów na to stanowisko (od lewej ku prawej): min. spraw zagr. Briand, dotychczasowy prezydent Doumergue, marszałek senatu Doumer, b. min. wojny Painleve i sen. Lebrun.

Kandydaci na prezydenta Francji.

Pogłoski na temat kandydatów do Pałacu Elizejskiego pojawiają się już od kilku miesięcy. Były między niemi takie, które wyglądały na „balony próbne“. Chodziło o wybadanie, jak poszczególne partje zareagują na wymieniane nazwiska. Pisano więc, że **Briand** kandyduje, że liczy na poparcie z jednej strony katolików, z drugiej socjalistów i że wobec tego wybór jego jest pewny. Potem ukazały się wiadomości, że Briand wogóle nie zamierza kandydować. Teraz znowu słychać, że jednak zamierza się ubiegać o godność prezydenta. I prawdopodobnie tak jest istotnie. Jedno chyba mogłoby go wstrzymywać. Oto prezydent republiki nie może prowadzić własnej polityki. Ma być neutralnym i bezczynnym, a to nie

może się uśmiechać politykowi, który chce stworzyć unję paneuropejską.

Briand będzie zasadniczo kandydatem lewicy. Obóz umiarkowany ma wysunąć senatora **Lebruna**, którego między innymi popiera Poincare. Gdyby ten nie chciał przyjąć kandydatury lub nie mógł liczyć na zdobycie większości, to partje umiarkowane wysuną **p. Leona Berarda, b. ministra oświaty, a obecnego ministra sprawiedliwości.**

Prezes senatu p. Doumer, wymieniany jako kandydat, oświadczył stanowczo, że nie zamierza kandydować. Wymieniani są jeszcze niektórzy inni politycy: **Painleve,** prezes izby deputowanych **Buisson, min. Maginot.**

W ostatniej chwili mogą, jak to często bywa, wypłynąć zupełnie nieoczekiwanie jeszcze inne nazwiska. Tak było przecież z kandydaturą obecnego prezydenta, Doumergue'a. Najważniejszym czynnikiem może tu być masonerja. Członkowie lóż zasiadają i na prawicy i na lewicy. Niewiele jest klubów, które nie ulegają wpływom masonerji. Jeśli więc w kołach masońskich dojdzie do porozumienia i jeśli wszyscy masoni będą karnie głosować na swego kandydata, to on zwycięży.

Szanse ewentualnego kandydata prawicy są jednak też duże. Radykali muszą się liczyć ze swymi sojusznikami socjalistami. Jeśli ze względu na nich wysuną kandydata o zabarwieniu wyłitnie lewicowem, to odstręcza różne grupki centrowe, które mogą przechylić szalę na korzyść kandydata prawicy.

Na ziemiach Rzpltej

Wegiel brunatny w woj. łódzkiem.

Dodatnie wyniki próbnych wierceń.

W swoim czasie donosiliśmy o odkryciu pokładów węgla brunatnego w woj. łódzkiem. Ostatnio w majątku Rogów, którego właścicielem jest p. Z. Wilski, komisja rzeczoznawców stwierdziła, że można tam spodziewać się większych pokładów węgla, zdatnych do eksploatacji. Podczas próbnych wierceń na głębokości 79.6 metrów natrafiono na pokład węgla brunatnego, jeszcze nie skrystalizowanego. Nieco głębiej znaleziono węgiel brunatny z grudkami węgla skrystalizowanego, a **w głębokości 81 metrów warstwa węgla była jeszcze więcej skrystalizowana.**

Zdaniem rzeczoznawców **w głębszych warstwach niewątpliwie znajduje się węgiel kamienny zdatny do użytku.** Sprowadzono specjalne maszyny do głębszych wierceń, które już rozpoczęto.

Wiercenia przeprowadzone będą **na terenie całego powiatu brzezińskiego,** celem stwierdzenia obszaru, jaki zajmują pokłady węgla.

Gen. Jaźwiński utracił mowę!

Paraliż prawej strony ciała.

W związku z podanym przez nas wczoraj wypadkiem omdlenia **gen. Jaźwińskiego** podczas rozprawy sądowej „sanacyjny" brukowiec „Kurjer Poranny" donosi, że oprócz wstrząsu nerwowego **stwierdzono u generała paraliż prawej strony ciała i utratę mowy.** Chory co jakiś czas otwiera oczy, lecz **nikogo z pośród rodziny nie poznaje.** Późnym wieczorem **generał dostał silnych torsyj ciała. Stan chorego jest** bardzo ciężki.

Poseł B. B. Rzóska skazany

za zniewagę księdza katolickiego

Przed sądem powiat. w **Chojnicach** odbyła się rozprawa przeciwko głośnemu na Pomorzu i na terenie Sejmu. **posłowi z Be Be Rzósce.** Akt oskarżenia zarzucał mu **zniewagę publiczną,** rzuconą na pułkownika rez. Wojsk Polskich, wielce zasłużonego działacza w powstaniu wielkopolskiem, **ks. prob. Wryczę z Wiela.**

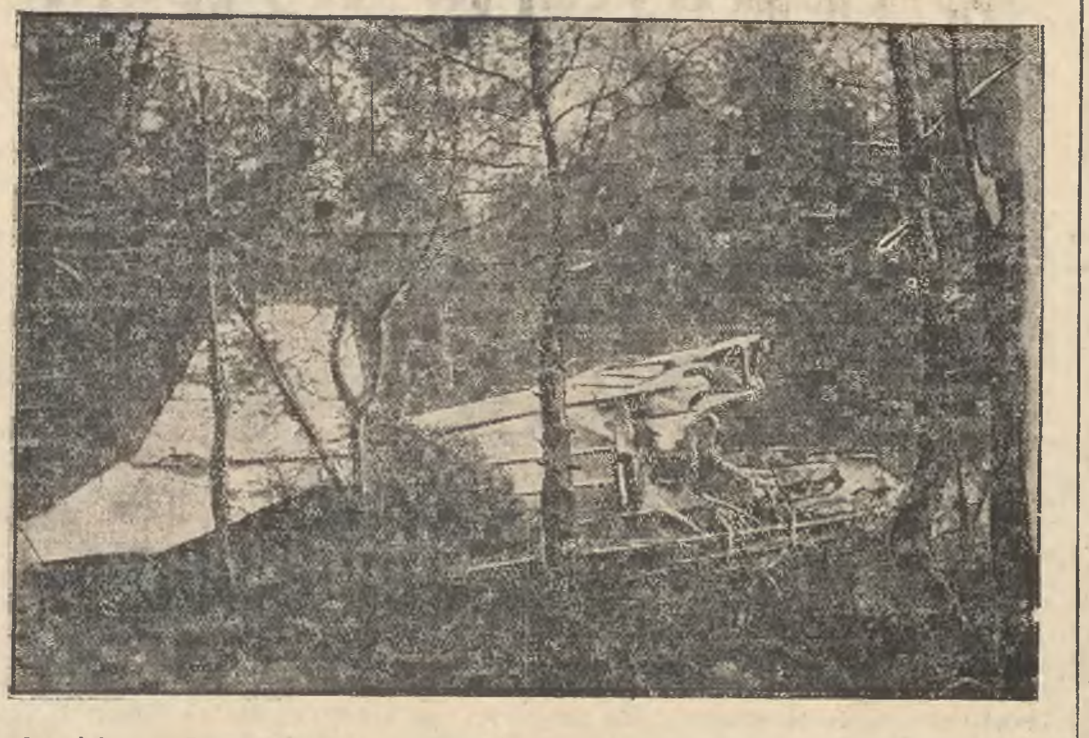
Oskarżony Rzóska będąc na wiecu sanacyjnym w Przytarni w powiecie chojnickim w okresie przedwyborczym **zarzucał publicznie ks. prob. Wryczy, że uprawia politykę przy konfesjonale, oraz na ambonie. Również używał obelżywych słów tak pod adresem** ks. prob. **Wryczy jak i całego duchowieństwa katolickiego.**

Rzóska przyznał się, że powiedział słowa, ubliżające ks. proboszczowi, wyparł się natomiast słów bardzo obelżywych, zawartych w akcie oskarżenia. Trzej świadkowie zeznali dlań obciążająco. **Sąd uznał Rzóskę winnym i skazał go na 200 zł. grzywny** i koszta sądowe. **Zastępca ks.** Wryczy wniósł **odwołanie od niskiego wymiaru** kary.

„Dzień Matki" w całej Polsce.

Wzorem lat ubiegłych komisja główna kół **młodzieży** Polskiego Czerwonego Krzyża **organizuje w roku bież. w ostatnią niedzielę maja, t. j.** w dniu 31 maja b. r., **obchód „Dnia Matki"** we wszystkich kołach młodzieży P. C. K. **na terenie całej Polski.** W dniu tym organizowane będą akademje, koncerty i t. d., które mają **być** zbiorowym hołdem, oddanym wszystkim matkom. „Dzień Matki" organizowany będzie **w** porozumieniu z komitetem **„Tygodnia dziecka",** który w dniu 31 maja b. r. również **organizuje „Święto Matki".**

Wielka katastrofa lotnicza.



miała miejsce w Łużycach (Niemcy). Jak wiadomo, samolotem tym lecieli liczni oficerowie niemieccy na manewry. Skutkiem katastrofy 2 ludzi zginęło, a 7 odniosło ciężkie rany. Na ilustracji tej widzimy zwęglone resztki olbrzymiego samolotu komunikacyjnego.

W niemieckie ręce!

„Kurjer Poznański" donosi z **Rogoźna,** że „u notarjusza tamtejszego p. Sławka, zawarty został we wtorek kontrakt, mocą którego **p. ze Skrzyńskich Zakrzewska, przybyła przed kilku laty do Rogoźna z Małopolski, sprzedała 150 morgów ziemi z majątku swego Rogoźno pod miastem Rogoźnem za 48tysięcy złotych, Niemcowi p. Beutlerowi** z Międzylesia w powiecie obornickim. **Byli reflektanci Polacy".**

Znów samobójstwo ziemianina

z powodu kryzysu w rolnictwie.

W prasie wileńskiej czytamy znamienną dla dzisiejszych czasów wiadomość: „Właściciel majątku Krupowo pow. Słonimskiego, **p. Leonard Danilewicz,** wracał onegdaj do domu z Grodna, gdzie załatwiał sprawy majątkowe. W lesie, położonym od majątku o 2 klm., Danilewicz zszedł z bryczki i, wyjąwszy rewolwer, **popełnił samobójstwo.** Według obiegających pogłosek, **przyczyną samobójstwa był zły stan gospodarczy".**

Autobus w nurtach Warty.

Na szosie **Uniejów—Poddębice** pod Łodzią, wypełniony pasażerami autobus, wjeżdżając na most na Warcie, wpadł na barjerę i stoczył się do rzeki. Dzięki temu, że rzeka nie jest w owem miejscu szeroka, **zdołano uratować wszystkich pasażerów,** którzy odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia. Powodem katastrofy było pęknięcie przedniego resoru.

KOMUNIZM W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Policja stołeczna dokonała onegdaj nagłej rewizji **w „Związku pracowników handlowych" w Warszawie,** w chwili, gdy — jak podaje „Express Por." — odbywało się tam zebranie o charakterze komunistycznym. **Aresztowano kilkadziesiąt osób;** lokal opieczętowano.

UCIEKLI Z „CZERWONEGO RAJU".

Onegdaj „Kurjer Wileński" donosi, że patrol KOP'u, w rejonie odcinka granicznego Wilejka zaalarmowany został głośnemi strzałami, pochodzącemi od sowieckiej straży granicznej. Po chwili placówka ujrzała **dwóch ludzi, uciekających pod gradem kul strażników sowieckich w kierunku strażnicy polskiej.** Obu zbiegom udało się szczęśliwie ujść na terytorjum polskie. Jak się okazało, są to niejaki Wasylewicz i Konowałko ścigani przez władze sowieckie za narodową działalność na Białorusi sowieckiej.

GROŹNY POŻAR W ŁODZI.

W dn. 22 bm. w **Łodzi** około godz. 22-giej wybuchł groźny pożar w fabryce, mieszczącej się tuż koło katedry. Pożar powstał w przędzalni, w której praca skończyła się o godz. 20-tej. Na miejsce przybyło 6 oddziałów straży ogniowej, które po pewnym czasie pożar zlokalizowały. Spłonął cały dach przędzalni. Straty wynoszą około 100.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Z całego świata.

OSZUKIWALI EMIGRANTÓW.

W Arras (Francja), aresztowano 6 Polaków, którzy utworzyli fikcyjne towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo przemysłowe i górnicze „Dąbrowa" i wyłudzili około 80 tysięcy franków od setek Polaków z okręgu górniczego Lens.

—X—

Chytra taktyka niemieckich bezbożników

Centrala K. P. D. (niemieckiej partji komunistycznej) rozesłała w tych dniach do wszystkich swoich członków tajny okólnik, w którym poleca stosowanie ostrożniejszych metod przy antyreligijnej agitacji. W odezwie komuniści-bezbożnicy przyznają się, że dotychczasowe metody zawiodły, a wobec agresywności i prowokacyjnego zachowania się niektórych członków, wywołały wręcz przeciwny skutek. Agitacja musi obecnie przyjąć formę skrytą, a związki antyreligijne powinny nie występować jawnie ze swoją firmą w miejscowościach, w których ludność jest religijna.

Podając tę wiadomość, niemiecka centrowa „Germania" zaznacza, że komunistyczny wilk przywdział obecnie skórę owcy, lecz i ta maska zawiedzie, gdyż robotnicy mają dobry „węch". Przyznanie się zaś bezbożników do przegranej, świadczy mimo wszystko o dużej odporności ludności niemieckiej w stosunku do „bezbożnictwa".

Zwiększenie wartości nagrody Nobla.

Zgodnie z ostatnio wydanem sprawozdaniem Fundacji Nobla, każdy z tegorocznych laureatów tej nagrody **otrzyma 173.206.26 koron szwedzkich (korona — 2.30 złotych),** ogólna zaś suma wszystkich nagród, przeznaczonych do rozdania w tym roku wynosi 1,154.708.40 koron. W roku ubiegłym laureaci otrzymali po 127.946.94 koron, a w r. 1923 na każdego z laureatów przypadało zaledwie 114.000 koron. Ogólna suma, jaką rozporządza obecnie Fundacja Nobla, wynosi około **43.540.000 koron, czyli 2.418,888 funtów szterlingów.**

Alpiniści polscy odnalezieni.

Alpiniści polscy, co do których zapanowało wielkie zaniepokojenie, zostali, jak donoszą z Grenoble, odnalezieni w schronisku na wysokości 2.000 mtr. Zaskoczeni w tej okolicy przez gwałtowną śnieżycę, akademicy postanowili czekać w schronisku na przybycie pomocy. Oczekiwania ich okazały się słusznemi, gdyż karawana, złożona z 6 studentów Polaków, którzy wyruszyli na poszukiwania, **szczęśliwie natrafiła na ślady zaginionych i pospieszyła im z pomocą.**

Przemytnik policjantem.

Prohibicja stwarza w Ameryce sytuacje nie raz wprost groteskowe, które prasa przeciwna prohibicji opisuje ze szczególnym smakiem. Oto jeden z przykładów. **Młody Polak Biernacki został oskarżony w Chicago o handel alkoholem i wezwany do sądu.** Biernacki spóźnił się na rozprawę, za co otrzymał karę i napomnienie. „Dlaczego spóźniliście się?" — zapytuje surowo sędzia. — „Moje obowiązki czasami nie pozwalają mi ruszyć się z miejsca" — Jakto? — „Jestem bowiem policjantem" — odparł z uśmiechem młodzieniec — „więc nie zawsze mogę zejść z posterunku".

HOJNY TESTAMENT ŚPIEWACZKI.

Zmarła przed kilku miesiącami śpiewaczka australijska, Nellie Melba, pozostawiła **majątek oszacowany na 200.000 funtów szterlingów** (około dziewięciu miljonów złotych). Przed wielką jednak wojną majątek śpiewaczki był o wiele większy. Umieściwszy atoli znaczną część jego w europejskich papierach wartościowych, Melba straciła ogromne sumy wskutek powojennego spadku papierów europejskich. Z majątku pozostawionego **8.000 funt. szterl. otrzyma konserwatorjum muzyczne w Melbourne,** pozatem testament zawiera kilkanaście legatów pomniejszych.

Ponowna rozprawa przeciw Jeżykowi.

Jak donoszą z Gdańska, na dzień 2 maja br. sąd wyznaczył rozprawę w II-giej instancji procesu marynarza polskiego Jeżyka, napadniętego na pokładzie statku „Kopernik" i zasądzonego przez sąd I-szej instancji na 6 tygodni aresztu.

Motory Diesla w samolotach.

Dzienniki niemieckie donoszą, że na lotnisku w Tempelhof wypróbowano 1-szy samolot zaopatrzony w motor Diesla, skonstruowany przez prof. Junkersa. Próba odbyła się w obecności przedstawicieli rządu, przemysłu i techniki. **Zastosowanie motoru Diesla dla celów lotniczych oznacza rewolucję w budowie samolotów.** Wedle oświadczenia konstruktora zaleta nowego motoru polega na **większem bezpieczeństwie przed pożarem i w oszczędności materjałów pędnych wynoszącej około 65%.**

Miljony zakopane w ziemi przez emigrantów rosyjskich.

Wielu dawnych rosyjskich dygnitarzy i miljonerów, uciekających przed terrorem bolszewickim, **zakopywało w ziemię lub też ukrywało w innych jaknajbardziej nieprzewidzianych schowkach, złoto i drogie kamienie.** Miejsca ukrycia tych skarbów znają niektóre tylko osoby. Obecnie w Charbinie powstaje **trust japoński, który liczy,** że otrzyma od rządu sowieckiego pozwolenie na poszukiwanie tych ukrytych skarbów. Trust prowadzi pertaktację z rządem sowieckich kopalń złota t. zw. „Sojuzzłoto", stawiając mu warunki, że rząd sowiecki winien gwarantować poszukiwaczom skarbów połowę wartości znalezionych przedmiotów w dolarach. Połowa tych sum miałaby być zwrócona przez Japończyków tym emigrantom, którzy powierzą trustowi znalezienie skarbów. Do zarządu trustu **zgłosiło się już kilku dawnych rosyjskich miljonerów, którzy decydują się wskazać miejsce ukrycia swych skarbów.** Pewien b. właściciel lasów wyznał, że **zakopał w ziemi rosyjskiej 20 pudów** (przeszło 400 kg.) **złota w sztabach.** Inny zaś oświadczył, że **ukrył w Rosji sowieckiej miljon rubli w złocie** oraz brylanty wartości kilkunastu miljonów.

PARYŻ ROŚNIE.

Paryż, 22 kwietnia. **Wedle spisu ludności z 8 marca br. Paryż liczy 4.808 tysięcy mieszkańców.**

PAROWIEC ZAGINĄŁ NA ATLANTYKU.

Daily Mail" donosi, że parowiec angielski „Calder", który w ubiegły piątek opuścił Hamburg, do chwili obecnej nie przybył do Anglji. W zatoce Humber fale morskie wyrzuciły na brzeg łódź i koło ratunkowe noszące napis okrętu „Calders". Istnieją obawy, że parowiec **zatonął wraz z załogą.**

PLAGA GOŁĘBI W MIASTACH WŁOSKICH.

Zarządy miejskie niektórych miast we Włoszech wystąpiły do walki z nadzwyczajnym przyrostem gołębi, tych miłych ale natrętnych ptaków. Zapoczątkowała akcję **Bolonja,** a teraz za jej przykładem poszła **Florencja.** Na place miejskie, gdzie gromadzą się całe stada gołębi, wysłano łapaczy, którzy operując siatkami, **wyłowili** znaczną część skrzydlatych gości.

AMERYKAŃSKI SPOSÓB NA DEPOZYTARJUSZY.

W Kingston, **w** północnej Karolinie, wobec zamknięcia ostatnio dwóch małych banków, zgromadziły się przed jednym bankiem, który posiada liczne rzesze depozytarjuszy, pragnących wycofać swoje wkłady. Bank starał się w rozmaity sposób przeszkodzić zgromadzonym w zrealizowaniu ich zamiaru. Zorganizo**wał w pobliżu banku sztuczne alarmy pożarowe, oraz najął płatnych mówców, którzy mieli wygłaszać przemówienia na rogach wszystkich ulic, sąsiadujących z bankiem.** Wybiegi te nie osiągnęły jednak zamierzonego celu. Ostatecznie bank zdołał zaspokoić wszystkie żądania depozytarjuszy.

Hiszpanja będzie walczyć z komunizmem

Z Madrytu donoszą: Wielka Brytanja oraz dominja angielskie uznały nowy rząd republiki hiszpańskiej. Zapytany przez dziennikarzy czy rząd republikański uzna Rosję sowiecką, minister spraw zagranicznych Lerroux oświadczył, że problem ten przedłoży do rozpatrzenia radzie ministrów. **Hiszpanja** — mówił minister **nie pozostanie obojętna na wiadomości nadchodzące z Rosji sowieckiej** i rząd hiszpański **postara się o odpowiednie wzmocnienie** straży **granicznej, celem ochrony** republiki. Dawny szef policji hiszpańskiej generał Mola, który po 14 bm. ukrył się zgłosił się wczoraj w ministerstwie wojny i na polecenie generalnej prokuratorji **został aresztowany.** Generał Mola będzie pociągnięty do odpowiedzialności za śmierć robotników **z ręki policji podczas demonstracyj ulicznych.**

Ziemia się obsuwa.



W miejscowości Freyburg w Prusach Wschodnich nastąpiło z niewiadomych powodów obsunięcie się ziemi na przestrzeni 60 m. Kilka zabudowań wpadło w głębię 6-metrową.

Literatura, kino, teatr

Stefan Grabiński laureatem m. Lwowa

Na posiedzeniu komitetu nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego przyznano nagrodę w wysokości 7.500 zł. powieściopisarzowi i noweliście, Stefanowi Grabińskiemu.

Stefan Grabiński, mieszkający obecnie stale we Lwowie, ma piękną kartę w literaturze polskiej. On to pierwszy wprowadził do literatury polskiej pierwiastek niesamowitości i grozy w stylu E. A. Poego czy Meyrinka (słynne były jego nowele „kolejowe", „Demon ruchu" i in.). Obecnie niestety Grabiński prawie zamilkł, a to co pisze, nosi znamiona pewnego obniżenia lotu.

Tułaczka Wandy Siemaszkowej.

Jedno z pism poznańskich zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego, dopominający się słusznie o miejsce w warszawskich teatrach miejskich dla znakomitej artystki polskiej, Wandy Siemaszkowej, która nie jest od kilku lat zaangażowana na stałe do żadnego teatru i tułać się musi po prowincji bez pewnego jutra. Dziesiątki bezużytecznych mierniot — pisze wspomniane pismo — znalazło cichą synekurę w warszawskich teatrach miejskich dzięki różnym odmianom protekcyj i wpływów — ale dla Siemaszkowej, która posiada za sobą 47 lat zasług dla sceny i szereg wszechświatowych triumfów — niema miejsca, pomimo iż teatry te nie mają ani jednej tragiczki w wielkim stylu.

Z kin krakowskich.

Kino „Świt" wyświetla „Sensację cyrku Roxi", obraz niemiecki w stylu sensacyjno-detektywicznych filmów z Harry Peelem czy Eddie Polo. Okazuje się, że ten typ filmu ma ciągle swoich zwolenników wśród młodzieży, których pociąga nieprawdopodobna szarża akcji i zawrotne tempo sytuacyj. Ze znanych aktorów przykuwa do siebie swą twarzą Bernard Goetzke, pamiętny z kapitalnej kreacji w „Indyjskim Grobowcu".

Kino „Uciecha" przedstawia nam uroczą gwiazdę czeską, Annę Ondra, „pierwszą naiwną" filmu europejskiego w obrazie p. t. „Roz koszna dziewczyna". Styl jej gry podobnie jak i styl Liljany Harvey należy do tej kategorji, którą w dawniejszym „wojennym" typie reprezentuje Mady Christians. Ten typ gwiazdy jest nie do pomyślenia w Ameryce. Popatrzmy np. na styl Clary Bow, no amerykańsku ciężki i niewykwintny, nie finezyjny choć bardziej żywiołowy.

LEGJA HONOROWA DLA TŁUMACZA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO.

Zamieszkały w Francji od wielu lat p. Adam Łada Cybulski, b. sekretarz krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, został odznaczony krzyżem kawalerskim Legji honorowej. Odznaczenie to otrzymał p. Cybulski za swoje przekłady Wyspiańskiego na język francuski. Dotychczas przełożył p. Cybulski pięć dramatów Wyspiańskiego m. in. „Wesele" i „Wyzwolenie".

POETA ŻYDOWSKI, BIALIK W WARSZAWIE.

Do stolicy przybył z Palestyny we środę Chaim Nachman Bialik, największy współczesny poeta żydostwa. Jak piszą gazety żydowskie, on jeden zasłużył na nazwę „poety narodowego". Urodził się na Wołyniu.

U czarnych w Rodezji.

„Misje Katolickie" zamieszczają w numerze marcowym ciekawą korespondencję Br. J. Boronia T. J. z polskiego ośrodka misyjnego w Rodezji.

Z jednym Ojcem wybraliśmy się do murzyńskiej wsi. Jedziemy na rowerach leśnemi ścieżynami. Co chwilę musimy zeskakiwać z naszych wierzchowców, bo tu jakieś drzewo przewalone na poprzek naszej drożyny, to znowu dół, lub sterczące, ostre kamienie. Zbliżamy się do wsi. Na drodze bawi się pięcioro dzieci. Całe ich ubranie — to sznurek na biodrach. Gdy nas tylko zauważyły, natychmiast zerwały się z ogromnym krzykiem do ucieczki, zasłaniając się gęstą chmurą kurzu. Myślę, że niemniejsza powstałaby panika, gdyby tak nagle w polskiej wsi zjawiło się trzech lub czterech Murzynów z dzidą w ręku, którzyby zamiast ubrania mieli kawałek płótna na biodrach.

Wieś kaferska wcale nie jest podobna do polskiej, tak pod względem wielkości, jak i urządzenia. Każdy Czarny potrafi sobie zbudować chatę. Skoro te okrągłe domki zaczynają się walić, wtenczas wszyscy mieszkańcy przenoszą się na dogodne miejsce, gdzie nagle wyrasta nowa wieś.

Wchodzimy do wsi, a raczej do obozowiska cygańskiego. Pierwsza chata, co do wielkości i kształtu, różna od innych, bo większa i kwadratowa, z okienkami w dachu — to szkoła. Głośne recytacje jednego zdania świadczą o tem aż nazbyt dobitnie. Wszyscy, dzieci i starsi, siedząc na ławkach, powtarzają coś za katechistą i równocześnie zapisują na tabliczkach. Katechista jest młody; na twarzy maluje się łagodność i pewna inteligencja. Wkrótce zeszła się prawie cała wieś, by nas przywitać i od kasiś (t. j. księdza) dostać tytoniu i t. d. — Kobiety z dziećmi na plecach tłuką w stępach kukurydzę cyy mapirę; zdaje się, że na piwo. Mężczyźni siedzą około ogniska i palą tytoń w rurkach trzcinowych. To największa ich przyjemność.

Z nastaniem zmierzchu przed każdą chatą rozpalają ogniska, gotują kukurydzę. Ugotowaną wyjmują z garnka do koszyka, z którego rękami biorą, robiąc małe kulki, maczają je w omaście lub mleku. Spożywają pokarmy z uderzającą szybkością. Po takiej uczcie następują rozhowory; opowiadają sobie różne bajki, przypominają i uczą młodszych różnych podań. Np. w Chingombe już mali chłopcy wiedzieli, że bardzo dawno biali ludzie urządzali na nich polowania i wywozili hen daleko, bardzo daleko, przez wielką wodę. Obecnie jeszcze wskazują dawne kryjówki, do których uciekali w czasie takiego rabunku. Gdy się już tak nagadają do syta, każda rodzina idzie spać do chaty. Śpią na rogóżkach ze trzciny. Teraz tajemnicza cisza bierze w swe objęcia całą wioskę.

Naturalnie Czarni mają bardzo wiele zabobonów (niektóre podobne do zabobonów ludności wiejskiej w Polsce). Kiedy tutaj Białych jeszcze nie było, pogańskie zwyczaje religijne były bardzo okrutne. Żądały nawet ofiar krwawych z ludzi. Dzisiaj rząd takich ofiarników ściga karą śmierci. Jednakże w odległych niedostępnych dla policji wioskach odbywają się jeszcze dzisiaj takie ofiary, co oczywiście Murzyni zachowują w ścisłej tajemnicy.

Murzyni znani są z wielkiej czci dla swych zmarłych przodków. Wierzą bowiem, że dusze ich gdzieś żyją, a często wcielają się w większe zwierzęta, jak w lwa, lamparta i inne. Na cześć przodków wyprawiają różne biby i festyny, na które składają się tańce, bębnienie i picie piwa. Tańce i picie piwa niezawsze mają na celu uczczenie duszy przodka, lecz najczęściej robią to dla zabawy i rozrywki, więc niekiedy misjonarze pozwalają na nie katechumenom i chrześcijanom, byle tylko te zabawy nie przeciągały się długo w nocy i by nie były urządzane na cześć duchów. Zabawić się każdy potrzebuje; zresztą ich tańce zwykle są zupełnie inne od europejskich. Nie tańczą parami, lecz pojedyńczo, każdy sam podskakując do taktu bębna. Inaczej tańce wyglądają po żniwach. Gdy bowiem zbiorą mapirę, kobiety zaczynają przygotowywać piwo. Takie piwo — to rodzaj żuru kwaszonego, a ponieważ kilka dni fermentuje, posiada też trochę alkoholu. Robią to piwo w glinianych garnkach, o objętości wiadra. Skoro piwo gotowe, schodzą się gazdowie z innych także wsi, zasiadają naokoło ogniska.

Nad każdą wioską panuje naczelnik, mfumu. Tron jego jest dziedziczny, lecz w ten sposób, że nie syn po ojcu, ale jego brat lub najbliższy krewny zasiada na tronie.

Podobnie jak po naczelniku, tak i po śmierci ojca rodziny cały spadek zabiera jego brat lub jakiś krewny, a nie żona i dzieci zmarłego. Ten pogański zwyczaj jest dla nich tak święty i naturalny, że wszelkie wysiłki, by go usunąć, na niczem spełzają.

Słynny samolot



„Southern Cross" (Krzyż Południa), na którym znakomity lotnik autralijski, Kingsford Smith pobił rekord, przeleciawszy przestrzeń z Australji do Anglji, opadł w Siduevu na ziemię i został strzaskany. Znajdujący się w aparacie dwaj lotnicy zginęli.

JUBILEUSZ W. ŁASZCZYŃSKIEGO.

26 b. m. będzie obchodził uroczystość 35-lecia pracy literackiej, artystycznej i społecznej pisarz warszawski, Witold Łaszczyński (Alfa), autor „Wajdeloty" i tłumacz „Cyrana". Do komitetu honorowego weszli pod przew. W. Bunikiewicza przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Obchód poprzedzi nabożeństwo, celebrowane przez ks. kan. Kuczyńskiego w kościele PP. Sakramentek, a po południu odbędzie się akademja na ratuszu, w której wezmą czynny udział pp. W. Bunikiewicz, A. Bogusławski, S. Górzyński, H. Janczewski, M. Smoralski, oraz pp. Zahorska, Janczewska, Walterowa, Zajączkowski, Ossendowska, Wielborski, Borkowska (recytacje, muzyka i śpiew).

Sport.

Nożownicy czy piłkarze?

Bójka na noże po meczu drużyn żydowskich

W ostatnich miesiącach kilkakrotnie notowaliśmy na tem miejscu wypadki krwawych awantur na polskich boiskach piłkarskich. Objawy upadku moralności wśród piłkarzy, zanik etyki, wzrost fałszywej ambicji i zaślepienia klubowego — winny były już skłonić najwyższe władze piłkarstwa polskiego do wydania odpowiednich zarządzeń, któreby raz na zawsze położyły kres tego rodzaju incydentom deprecjonującym nasz młody sport w oczach kraju i zagranicy.

Widocznie jednak nasi „potentaci" piłkarscy, zasiadający przy „zielonym stoliku" zamiast stanąć do walki na rzeczywiście zagrożonym odcinku, wolą „walczyć" z dziennikarzami sportowymi i dyskwalifikować ich za słuszną krytykę ich poczynień, — jeżeli znów zdarzył się skandaliczny wypadek krwawej bójki między dwoma drużynami żydowskiemi, który opisuje katowicka „Polonia".

18 b. m. odbyły się na boisku KS. „Zagłębie" w Dąbrowie Górn., zawody koleżeńskie między Ż. K. S. „Samson" z Sosnowca a Ż. T. G. S. „Makabi" z Dąbrowy, z wynikiem 1:0 (0:0) dla „Samsonu".

Po skończonej grze, gdy gracze „Samsona" schodzili z boiska, gracze „Makabi" rzucili się na nich, oraz na zarząd „Samsona" z nożami, goniąc ich po ulicach Dąbrowy i zadając im szereg ran. Dopiero przybyła policja odprowadziła pokiereszowanych graczy „Samsona" do tramwaju, w którym odjechali do Sosnowca. Świadkami tego zajścia byli delegat Kieleckiego O. Z. P. N. w Częstochowie p. Wolski, oraz sędzia, prowadzący zawody p. Pietrzyk.

Sezon kolarski w Krakowie.

zainauguruje w niedzielę 26 b. m. uroczysta Msza św. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, poczem kolarze wszystkich klubów krakowskich uszeregowani trójkami, ruszą z przed magistratu ulicami: Grodzką, Rynkiem głównym, Linją A—B, C—D, Szewską, Dunajewskiego, plac Matejki, na rogatkę Warszawską, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Otwarcie sezonu rozpocznie „wyścig otwarcia" na dystansie 20 klm. o nagrodę Krak. Okr. Zw. Kol. Wszystkie kluby obowiązane są do bezwzględnego jawienia się w czapkach klubowych.

PIĘĆ SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W nadchodzącą niedzielę 26 bm. odbędzie się pięć nast. spotkań o mistrzostwo Ligi: Polonia—Wisła w Warszawie, Lechja—Czarni we Lwowie, Warta—Pogoń w Poznaniu, Ruch Garbarnia w Wielkich Hajdukach i Cracovia—Legja w Krakowie. Mecz krakowski poprowadzi sędzia łódzki p. Bira.

—o—

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godz. 9.30, a w razie braku kompletu o godz. 10-tej w sali portretowej Magistratu m. Krakowa, I piętro, pl. Franciszkański.

Rzeczy ciekawe.

Walka z długą suknią.

W Londynie odbył się kongres związków, stojących na straży praw obywatelskich, który zakończył swoje obrady dziwaczną rezolucją, mianowicie protestem przeciw wprowadzeniu mody długich sukien. Liczne delegatki zostały wezwane, by z całą energją odparły powrót mody długiej sukni, jako zamach na wygodę i wolność kobiety, która jak bezwolna owca poddaje się kanonom mody. Kobiety nie zdają sobie z tego sprawy, do jakiego stopnia długa suknia oddaje je z powrotem w dawną niewolę. To nie przypadek, stwierdza rezolucja kongresu, że wolność pod względem politycznym i społecznym zakwitła (?) w całej pełni właśnie z chwilą usunięcia dawnych uciążliwych strojów kobiecych.

Nie wolno spać w parlamencie angielskim.

Anglicy interesują się bardzo życiem publicznem, to też galerje parlamentu, przeznaczone dla publiczności są zawsze przepełnione. Istnieje też specjalny statut o tem, jak należy się zachowywać na posiedzeniach parlamentu. Otóż nie wolno czytywać książek ani gazet, a kobietom zabrania się wszelkich robót ręcznych, jak haftu, robienia pończoch, szycia i t. p. Szczególnie surowo przestrzega się, aby publiczność nie spała podczas przemówień posłów, choćby były najnudniejsze. „Nikomu z publiczności nie wolno zasypiać w sali obrad parlamentu" — tak brzmi jeden z artykułów statutu. Kto przychodzi do parlamentu, winien poświęcić uwagę obradom, a nie zajmować się rzeczami nie mającemi nic wspólnego z powagą miejsca i chwili.

—X—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go kwietnia 1931.
Piątek 24: św. Fidelisa.
Sobota 25: św. Marka Ewangelisty.
Sobota 25: wsch. słońca o godz. 4.50, zach. o 19.18.

—X—

WYSTAWA POŚWIĘCONA OCHRONIE PRZYRODY. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy, poświęconej ochronie przyrody, urządzonej przez Państw. Radę Ochr. Przyrody i koła krajoznawcze Młodzieży w salach Państw. Semin. Naucz. Męskiego, ul. Straszewskiego 22.

URZĄDZENIE PARKU DR. JORDANA. Na plantach krakowskich zaprojektowano urządzenie 2-ch zieleńców, a to jednego u wylotu ul. Długiej, drugiego u zbiegu ul. Starowiślnej i Dajwór. Również ma być urządzona nowa część rozszerzonego parku Dra Jordana od strony zachodniej, przyczem park ten ma służyć na cele sportowe dla młodzieży szkolnej pod kierunkiem Kuratorjum szkolnego, które ma na odstąpionym gruncie urządzić boiska dla tejże młodzieży. Kilka dalszych miejsc zostanie przeznaczonych na ogródki Jordanowskie dla dzieci przedszkolnych.

RUCH SAMOCHODOWY W ALEJI 3 MAJA. Magistrat przypomina, że przejazd wszelkich wozów motorowych (jak samochody, motocykle itp.) Aleją 3 Maja jest wzbroniony w dnie powszednie od godz. 16-tej do 20-tej (4 popoł. do 8-mej wiecz.) a w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 14-tej i od 16-tej do 20:tej (11 przedpoł. do 2-giej popoł. i od 4-tej pop. do 8-mej wiecz.). Winni niestosowania się do postanowień powyższego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze administracyjno-karnej.

ZBYTNIA GORLIWOŚĆ. Wczoraj w godzinach południowych przechodnie ulic od Teatru im. Słowackiego do Poczty byli świadkami krzyków i lamentów pewnego biedaka z mandoliną, którego posterunkowy prowadził na komisarjat w asyście całej zgraji dzieci. Niepożądany ten widok był tem dziwniejszy, iż wspomniany mandolinista jest znanym typem z krakowskich plant, nie żebrzącym i zupełnie spokojnym. Z następującym sezonem wiosennym widzi się całą galerję żebraków, napastujących ludzi po plantach, którzy chodzą bezkarnie — a gdzieindziej widzimy dowody zbytniej gorliwości służby bezpieczeństwa w stosunku do biednych i spokojnych oryginałów.

NOWE CENTRALE TELEFONICZNE. W Bolechowicach powiat Kraków i w Chochołowie powiat Nowy Targ uruchomiono centrale telefoniczne dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

SPECJALISTA OD OSZUKIWANIA KLASZTORÓW. Do klasztoru OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej przybył jakiś osobnik z czapką kolejową na głowie i przedłożył awizo kolejowe na przesyłkę nadeszłą pod adresem klasztoru. Tytułem opłaty frachtowej zażądał 19 zł. 34 gr. Klasztor wypłacił mu żądaną kwotę i dopiero później przekonał się, że awizo było fałszywe, gdyż żadna przesyłka kolejowa pod adresem klasztoru nie nadeszła. Podobne oszustwa popełniono na szkodę kilku innych klasztorów krakowskich. Według podanego rysopisu, popełnił je ten sam osobnik.

KRADZIEŻE. Z podwórca domu przy placu Wolnica skradziono z samochodu ciężarowego akumulator i windę samochodową na szkodę właściciela fabryki wody sodowej, mieszczącej się w tym domu. — Z kancelarji Kasy Chorych w Podgórzu przy ul. Serkowskiego 10 skradziono maszynę do pisania. — P. Piotrowi Bułatowi skradziono w urzędzie pocztowym Nr 2 na dworcu kolejowym portfel z 430 zł. — W pociągu pospiesznym, zdążającym do Krakowa, skradziono p. Marcinowi Urbanowi portfel z 400 zł. i 610 kor. czesk.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. STRZELECKIEGO odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 10.30 przed południem w lokalu przy ul. Lubicz L. 16.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Sarajewo 1914“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Sarajewo 1914“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.
ŚWIT: „Sensacja cyrku Roxi“ (w gł. rolach Claire Rammer, Bernard Goetzke, oraz Salto King).
SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).
APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Harvey).
CORSO: „Piekło zazdrości“ (w gł. rolach Hans Adalbert von Schnettos i Walter Rilla).
UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna“ (w gł. roli z Ami Ondra).

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 8-my najbardziej sukcesowa nowość polska tego sezonu „Sztuba“ Kazimierza Leczyckiego, na której wczoraj teatr znów wypełniony był niemal do ostatniego miejsca. Wobec licznych żądań publiczności przybywającej z poza Krakowa na niedzielne popołudniówki, „Sztuba“ ukaże się także w niedzielę 26 b. m. na przedstawieniu popołudniowem. Juto premjera „Sarajewa 1914“ St. Brandowskiego, drugiej nowości polskiej, która już w wysokim stopniu zainteresowała Kraków cehami ogromnych sukcesów wiedeńskich i zupełnie nadzwyczajną karjerą, jaką się przed tą sztuką otworzyła na innych scenach zagranicznych. Z powodu choroby p. Jaroszewskiej główną rolę kobiecą dopiero w tych dniach objęła p. Zaklicka. „Sarajewo“ powtórzone będzie w niedzielę, a potem znów do wtorku codziennie.

EUGENJUSZ BODO W STARYM TEATRZE. E. Bodo, znakomity artysta, niezrównany piosenkarz i pierwszy w Polsce imitator najsławniejszych postaci, wystąpi w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze i wykona wspaniały program, obejmujący szereg największych przebojów swego bogatego repertuaru. Ponadto w wieczorach tych wezmą udział znakomici artyści rewjowych scen warszawskich, a to Zosia Duranowska, St. Belski, oraz świetna para baletowa Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski.

—X—

Nowy wielki raid propagandowy polskiego lotnictwa.

Jak się dowiadujemy, oprócz projektowanego lotu dookoła świata, który podjąć ma por. Lewoniewski, przygotowywane jest obecnie drugie wielkie przedsięwzięcie polskiego lotnictwa.

Mianowicie dr. K. Piotrowski, członek Aero klubu Akademickiego w Krakowie, odbyć zamierza wespół z kpt. Lisiewiczem raid na trasie: Kraków — Czerniowce — Bukareszt — Konstantynopol — Saloniki — Ateny — Sofja Białogród — Budapeszt — Kraków.

Lot ma być dokonany na samolocie P. Z. L. 5. Rozpoczęcie raidu projektowane jest na początek czerwca b. r. w ten sposób, aby lot na pierwszych etapach można było połączyć ze zlotem gwiaździstym do Bukaresztu. Imprezę tę organizuje komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie.

„Radość dziecka“.

Jedno z pism amerykańskich rozpisało ankietę na temat: „Czem jest dziecko“. Napłynęło kilkaset odpowiedzi, niektóre z nich przytaczamy:

Czem jest dziecko? — czarodziejskie zaklęcie, które dom zamienia w jeden cud.

Czem jest dziecko? — istota, której uśmiech przypomina anioła.

Czem jest dziecko? — jasny blask słońca, który chmury trosk rozprasza.

— konieczny dodatek dla domowego szczęścia.

— klucz, otwierający każde serce.

Czem jest dziecko? — tem, co dom czyni ogniskiem szczęścia, miłość silniejszą, cierpliwość większą, rękę zapobiegliwszemi! — co każe zapomnieć o przeszłości, a z nadzieją ufną patrzeć w przyszłość.

Inne odpowiedzi pomijamy. Te chyba wystarczą, by społeczeństwo pobudzić do troskliwego zaopiekowania się dzieckiem. W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 26 kwietnia urządza Towarzystwo Kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych **„Radość Dziecka“** w Krakowie **loterję fantową** w Rynku Głównym. Nie wątpimy, iż wszyscy, którzy rozumieją potrzebę opieki nad dzieckiem robotniczem pospieszą w niedzielę, **by przez zakupno losów pomnożyć fundusze Towarzystwa.** Towarzystwo w roku bieżącym **użąca kolonję wakacyjną w Tropiu** nad Dunajcem, gdzie pragnie pomieścić **ponad 100 dzieci chrześcijańskich robotników krakowskich.**

Kurs alkohologji w Krakowie.

Na odbywającym się w Krakowie kursie przeciwalkoholowym pod hasłem „Wyzwolenie człowieka“ (którego wykłady bezpłatne wsali przy ul. św. Filipa 6, codzień od godz. 4—8, potrwają jeszcze do 30 bm.) porusza się tyle i takich tematów, że warto choćby jak najkrócej streszczać je dla użytku osób, które nie mogą słuchać ich na miejscu. P. **Jan Szymański** z Warszawy otwierając w imieniu Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kurs krakowski, stwierdził, że ilościowo i jakościowo takiego jeszcze dotąd w Polsce nie było.

Świetnie myśl wyzwolenia człowieka z niewoli nałogu rozwinął w swem kazaniu na nabożeństwie inauguracyjnem w kościele akademickim św. Anny **ks. prałat Maśliński, który** uznał trafność wyboru hasła dla kursu przez organizujący go krakowski oddział „Trzeźwości“.

Głębokie myśli poruszył referent **ks. Dr Wicher,** prof. U. J., na temat „Alkohol a rodzina“. Była to raczej rozprawa naukowa, w której biolog z socjologiem podali sobie ręce, by utorować drogę teologowi do wyrzeczenia zdania, jak dalece jad alkoholowy, niszcząc zarodek życia ludzkiego, zabija podstawową komórkę życia społecznego — rodzinę. Rzecz ta niezmiernie cenna wydrukowaną zostanie w całości na łamach miesięcznika warszawskiego **„Trzeźwość“**, świetnie redagowanego przez Jana Szymańskiego, syna znakomitego autora „Szkiców“ syberyjskich.

Również w obronie rodziny, w obronie Boskiego pierwiastka człowieczeństwa stawał w swoim wykładzie inauguracyjnym organizator kursu, **p. Kazimierz Kalinowski.** Odmalowawszy w czarnych barwach dzisiejszy stan rzeczy w zmarkotyzowanem do cna społeczeństwie, ukazał promień nadziei w walce z tą plagą. Do tego celu właśnie służyć mogą kursy uświadamiające o niebezpieczeństwie narkozy.

Dyrektor zakładu farmakologicznego Uniw. Jag., **prof. Supniewski,** jako znawca tego przedmiotu, zaznajomił słuchaczy z całym arsenałem narkotyków, któremi obok alkoholu świat się truje i niszczy. **Dr Skarżyński** z uniwersyteckiego zakładu chemji lekarskiej wtajemniczył uczestników kursu w arkana produkcji wyrobów alkoholowych, których jest legjon, ale które wszystkie prowadzą do jednego celu: rujnowania organizmu. Jak nań oddziaływa alkohol, jakie czyni spustoszenia w poszczególnych narządach ustroju ludzkiego, jaki ma wpływ na sprawność funkcyj życiowych, o tem szeroko i zajmująco wykładał dyrektor zakładu fizjologicznego U. J., **docent Kaulbersz.**

Wreszcie jako zagadnienie etyczne przedstawił sprawę alkoholizmu ze stanowiska publicystycznego **p. Kalinowski,** który udowodnił, że doprowadzenie społeczeństwa do stanu rozpijaczenia musi sprowadzić na kraj zarazę bolszewizmu.

Oto pierwsze z czterdziestu bezpłatnych wykładów z cyklu „Wyzwolenie człowieka“.

El.

W OBRONIE NARODU I PAŃSTWA.

Dzisiejszy program bezpłatnego kursu przeciwalkoholowego w sali przy ul. św. Filipa 6, zapowiada o 4-ej wykład **dra Frąckowiaka,** kierownika Poradni przeciwalkoholowej przy klinice neurologicznej Uniwersytetu Jag. na temat osobliwego wpływu alkoholu na charakter; o 5-tej referat **mjr. dra Jaworskiego,** który jako lekarz wojskowy przedstawi niebezpieczeństwo alkoholizmu dla obrony państwa; o 6-tej pogadanka **p. wojewodziny Kwaśniewskiej** na temat stanowiska kobiety w walce z alkoholizmem w obronie narodu: wreszcie o 7-ej wykład tylko dla mężczyzn docenta U. J. **dra Pawlasa** o groźnym ze względów eugenicznych dla społeczeństwa wpływie alkoholizmu na choroby weneryczne. Wstęp na kurs dla publiczności poza uczestnikami wolny.

Zbiórka uliczna na Kolonję Rabczańską

pod wezw. św. Józefa — w niedzielę.

Towarzystwo Opieki szpitalnej dla dzieci, które z inicjatywy i pod kierunkiem śp. rektora Jakubowskiego założyło szpital św. Ludwika w Krakowie i kolonję dla dzieci skrofulicznych w Rabce, straciło pod wpływem inflacji pieniężnej w czasie wojny i po wojnie prawie cały swój majątek, ufundowany w papierach wartościowych. Od dłuższego też czasu nie mogło czynić żadnych prawie wkładów w swój zakład w Rabce, co obecnie należy nadrabiać. Z tych powodów od lat kilku musi pobierać opłaty za leczenie i utrzymanie dzieci, przyjmowanych do swego rabczańskiego zakładu. Jednakże, aby umożliwić także przyjmowanie bezpłatne dzieci najbiedniejszych, uciekamy się do dobroczynności publicznej i dlatego Komitet Pań urządza w tym roku, podobnie jak w latach ostatnich, składkę w tym celu z Komitetu oraz zbiórkę uliczną.

Prosimy, by ze względu na godny poparcia cel, każdy złożył w najbliższą niedzielę (26-go kwietnia) choć skromną ofiarę na Kolonję rabczańską.

Zoll prezes Komitetu, Dr. Bujak, sekretarz Komitetu.

Praktyki zagraniczne dla akademików.

Koło Opieki nad Akademikiem polskim zagranicą uzyskało w ministerstwie spraw zagranicznych 20 płatnych praktyk wakacyjnych w konsulatach R. P. zagranicą. **Praktyki te trwać będą trzy miesiące** w czasie od dnia 1 lipca do 1 października b. r. Praktykanci otrzymają zwrot kosztów podróży w obie strony oraz otrzymywać będą wynagrodzenie według norm, ustalonych dla każdego konsulatu w wysokości **od 300 do 400 zł. miesięcznie.** Rozdziałem praktyk zajmie się Koło Opieki nad akademikiem polskim zagranicą, natomiast rejestrację kandydatów oraz przyjmowanie podań przeprowadzą Bratnie Pomoce wyższych uczelń we wszystkich środowiskach uniwersyteckich. Termin składania podań ubiega z dniem 16-go maja b. r.

Nowa rekordzistka.



Amerykanka Franklo Renner utanowiła nowy rekord wysokości dla kobiet, osiągając w samolocie przez siebie pilotowanym 10.000 metrów.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU PRYW. GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO.

Wczoraj po Mszy św. odprawionej w kościele OO. Kapucynów przez **Ks. Biskupa Rospond**a, dokonał Celebrans oświęcenia sztandaru Gimnazjum prywatnego żeńskiego im. Emilji Plater. W uroczystości kościelnej wzięli udział przedstawiciele Kuratorjum, Dyrekcji i grono nauczycieli Gimnazjum, uczenice oraz zastępy rodziców. Po ceremonji poświęcenia sztandaru uczestnicy uroczystości udali się do gmachu szkolnego przy ul. Wolskiej, gdzie przemawiali: dyr. Gimnazjum p. Zachara i prezes Komitetu rodzicielskiego adw. Miksiewicz.

„ŚWIĘCONE“ W KATOLICKIEM STOWARZYSZENIU „PRACA“ W KRAKOWIE.

zgromadziło w niedzielę, dnia 19 b. m. w sa- lach przy ul. Potockiego L. 11 około stu uczestników członków i gości. Ks. Patron Ludwik Kasprzyk poświęcił dary wielkanocne i serdecznie przemówił na temat radości wielkanocnej, która mimo ciężkich czasów, powinna ożywiać każdego chrześcijanina i Polaka.

Po spożyciu jajka, zasiedli uczestnicy do stołów, przyczem wygłosili przemówienia prezes Stowarzyszenia nadinspektor Sierhiejewicz, dyr. Pachoński, naczelnik Racławicki, inspektor Missona, p. Terlecki, p. Bednarczyk, nawiązując do myśli przewodniej Ks. Kasprzyka, wypowiadali się na temat **konieczności pracy w duchu chrześcijańsko-społecznym.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. M.

OO. Augustjanów w przyszłą niedzielę, tj. dnia 26-go bm. przypada uroczystość Najśw. Marji Panny Dobrej Rady. Nabożeństwo w tym dniu odprawi się w następującym porządku:

Rano o godz. 6-tej Msza św. w kaplicy N. Marji P. Dobrej Rady SS. Augustjanek przylegającej do wspomnianego kościoła od strony zachodniej, która przez cały ten dzień pozostanie otwarta dla wiernych. O godz. 7-mej Prymarja w kościele o godz. 7½ Msza św. cicha o godz. w pół do 9-tej uroczysta Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem w kaplicy N. Marji P. Dobrej Rady; o godz. w pół do 11-tej w kościele Suma z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem. Po południu o godz. 4-tej Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem i procesją do kaplicy Najśw. Marji P. Dobrej Rady, gdzie odmówioną zostanie Litanja do Matki Boskiej. Na zakończenie odśpiewane zostanie „Te Deum“.

Wszyscy wierni nawiedzający w tym dniu wspomniany kościół albo kaplicę Najśw. Marji P. Dobrej Rady mogą dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłemi warunkami. Zarząd kościoła zawiadamiając o powyższem zaprasza najgoręcej wszystkich wiernych do jak najliczniejszego udziału we wspomnianych nabożeństwach.

Życie gospodarcze.

5 godzinnego (!) dnia pracy żądają robotnicy amerykańscy.

Jak donoszą z N. Jorku, prezydent amerykańskich Związków robotniczych William Green przemawiał wczoraj w klubie studentów uniwersytetu Harward i oświadczył, że pierwszym warunkiem powrotu do zdrowych stosunków gospodarczych jest skreślenie, lub wydatne zmniejszenie długów wojennych przez Amerykę. Green zaleca, aby prezydent Hoover zwołał konferencję gospodarczą, w celu podjęcia walki z bezrobociem, a następnie żąda wprowadzenia **5-godzinnego (!) dnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowych płac oraz reformy ustawy trustowej.**

7 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Liczba bezrobotnych w Stanach Ziednoczonych wynosi okrągłe 7 miljonów. W kołach rządowych stan bezrobocia wzbudza widoczne zaniepokojenie. Sekretarz stanu pracy przeprowadza reorganizację urzędów w ten sposób, aby skuteczniej zwalczać bezrobocie m. in. utworzonych ma być 40 regjonalnych urzędów bezrobocia, każdy zaś z urzędów podzielony będzie na 7 głównych oddziałów zawodowych.

—X—

Projekt zwinięcia starostwa w Kolbuszowej.

Rozgoryczenie wśród miejscowej ludności i urzędników.

Z Kolbuszowej otrzymujemy następującą korespondencję:

Przed kilku tygodniami rozeszła się wiadomość, że **Starostwo w Kolbuszowej ma być zwinięte-** a miejscowości wchodzące w jego skład, przydzielone zostaną **częściowo do Starostwa Rzeszowskiego** a częściowo do Starostwa Tarnobrzeskiego. Starostwo w Kolbuszowej istnieje od blisko 100 lat i władze zaborcze tworząc tu ten urząd po gruntownej ocenie istniejących warunków uznały, że w Kolbuszowej starostwo jest konieczne. Niezawodnie brano pod uwagę wzgląd na szerokie rozłożenie powiatu, znaczne oddalenie od sąsiednich starostw, brak środków komunikacyjnych, bezpieczeństwo publiczne i wygodę dla interesantów.

Skoro wówczas te momenty przy tworzeniu starostwa wchodziły w grę — to dziś, jest jeszcze więcej powodów przemawiających **za koniecznością utrzymania tego urzędu w Kolbuszowej.** Wszak wówczas Starostwo obsługiwało tylko może 10.000 ludności a dziś powiat liczy około 100.000 mieszkańców. Zwinięcie zatem starostwa ze względów rzekomo oszczędnościowych byłoby nonsensem, a dla Kolbuszowej i jego powiatu — klęską.

Ludność tak miejska, jak i wiejska nie kryje obaw i niezadowolenia na samą myśl o zamierzonem zwinięciu Starostwa a na dowód rozgoryczenia i szkody niechaj posłuży fakt, że sam projekt zwinięcia powiatu przyniósł **50% obniżkę wartości realności,** a szczególnie ma to miejsce w Kolbuszowej.

Słyszy się narzekania, że interesanci byliby zmuszeni do odbywania uciążliwej drogi kołowej do najbliższego Starostwa, przyczem uwzględniając odległości podróż musiałaby trwać kilka dni. Naraziłoby to strony na kolosalną stratę czasu i pieniędzy.

Obecne rozmiary powiatu są znaczne bo **długość jego wynosi około 50 klm. a szerokość przeszło 40 klm. czyli 2.000 klm. kw. z 63 wioskami,** jeżeli więc przydzieli się powiat do Rzeszowa przybywa jeszcze drogi 32 klm. a do Tarnobrzega **42 klm.** od Kolbuszowej.

Zwinięcie Starostwa byłoby dotkliwa krzywdą i karą dla miejscowej ludności. Przyniosłoby jej, w dzisiejszych ciężkich czasach, nowe ciężary, spowodowało obniżkę wartości realności, stworzyło nowe trudności w załatwianiu spraw administracyjnych a wreszcie wywołałoby rozgoryczenie i utyskiwanie, że rządy zaborcze lepiej traktowały Polaków jak własny Rząd Polski.

Od roku 1871 buduje się linję kolejową Rzeszów—Tarnobrzeg i mimo upływu 60 lat kolei tej niema.

Ostatnio Rząd Polski w roku 1920 rozpoczął budowę tej linji i po przeprowadzeniu prac technicznych i wywłaszczeniowych przystąpił do budowy tak, że w powiecie Rzeszowskim wybudowano mosty, niektóre budynki i część trasy a w powiecie Kolbuszowskim część linii, lecz znowu ze względów oszczędnościowych przerwano roboty w roku 1922 i więcej nikt o to się nie troszczy.

Dziś Kolbuszowę łączą ze światem trzy kursujące autobusy — lecz cóż, kiedy nowa **ustawa o funduszu drogowym uniemożliwia istnienie tych przedsiębiorstw i prawdopodobnie przyjdzie do ich zwinięcia.**

Wiadomości o redukcji płac urzędniczych 15% wywołały zrozumiałe rozgoryczenie wśród tutejszej kolonji urzędniczej. Będą oni **jeszcze bardziej chyba** zaciskać pasa wobec **i tak już głodowych płac, zaś** emeryci postanowili odżywiać się, z powodu nędzy, co drugi dzień w nadziei, że tem szybciej przeniosą się z tego padołu i znowu przysporzą oszczędności **dla skarbu...**

371 tysięcy bezrobotnych.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 18 b. m. wynosiła **371.027 osób,** co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 b. m.) wykazuje spadek bezrobocia o 4.290 osób.

Zasiłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia b. r. pobierało 219.631 bezrobotnych.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 18 b. m. zanotowano w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie 66.755 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 405). Łódź miasto 34.949 (spadek o 176). Łódź okręg 13.756 (wzrost o 42), Warszawa miasto 22.471 (spadek o 17), Warszawa okręg ziemski 11.149 (spadek o 106). Sosnowiec 22.181 (wzrost o 31), Poznań 17.670 (spadek o 725). Częstochowa 14.515 (spadek o 293). Bydgoszcz 11.130 (spadek o 39). **Kraków 9.845 (spadek o 691),** Radom 9.226 (spadek o 63), Lwów 9.010 (wzrost o 157), Włocławek 8.750 (spadek o 34). Drohobycz 7.461 (spadek o 29), Chrzanów 6.846 (spadek o 343), Białystok 6.802 (spadek o 345), Piotrków 6.522 (spadek o 81), Biała 6.450 (spadek o 162). Ostrów Wlkp. 6.442 (spadek o 161). Żyrardów 6.211 (spadek o 115). Przemyśl 6.015 (wzrost o 21), Stanisławów 5.624 (spadek o 142), Tczew 5.535 (spadek o 35), Kalisz 5.164 (spadek o 54). Nowy Sącz 5.073 (spadek o 95). pozostałe okręgi i ośrodki poniżej 5.000 bezrobotnych.

Nadmienić należy, że w roku ub. o tym samym czasie zarejestrowano w Polsce blisko o 100 tysięcy bezrobotnych mniej. Z końcem kwietnia ub. roku figurowało w rejestrach państwowych urzędów pośrednictwa pracy 275.000 pozbawionych pracy. ponadto tempo spadku bezrobocia było nierównie silniejsze dochodząc w kwietniu do 7.000 osób tygodniowo. Obecnie spadek ten wyraża się zaledwie 4 tysiącami osób. Świadczy to wymownie o nasileniu bezrobocia i kryzysu gospodarczego w kraju.

Kartele.

Rząd obecny popiera intenzywnie kartelizację przemysłu, kontynuując pod tym względem politykę zapoczątkowaną już przez min. Kwiatkowskiego.

Oddziaływanie karteli na życie gospodarczo społeczne jest bardzo często w wysokim stopniu ujemne. Bezwzględna polityka karteli, przybierających u nas najczęściej nazwy „syndykatów“ wchodzących poza tem w skład międzynarodowych organizacyj kartelowych, nie liczy się często ani z ogólnemi interesami gospodarczemi kraju ani ze względami społecznemi. Osiągnięcie zysku jest jedynem i ostatecznem kryterjum tej polityki.

Obecnie ministerstwo przemysłu i handlu przystępuje do spraw związanych z wprowadzeniem w życie **ustawy kartelowej.** Istniejący w tym zakresie projekt przewiduje szereg instytucyj prawno-ekonomicznych, a mianowicie instytucję rejestru kartelowego, urząd Komisarza Kartelowego i **Sąd Kartelowy.**

Według projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu każda umowa kartelowa, jeśli ma być ważna, winna być zawarta w drodze **pisemnej** i zgłoszona pod pewnemi rygorami do

rejestru kartelowego

w ciągu dni 14 od daty sporządzenia umowy. Przepis ten odnosi się do umów samodzielnych przedsiębiorców górnictwa, przemysłu i handlu, które mają na celu ograniczanie produkcji, regulowanie zbytu, lub cen, oraz stosowanie jednakowych warunków sprzedaży i zakupów. Rejestracji podlega również udział przedsiębiorców krajowych w umowach zagranicznych. Wpisy rejestru kartelowego mogą być ogłaszane, a także może być dozwolony wgląd do rejestru. Przewidywane jest przedkładanie przez organy kartelowe wszelkich uchwał i postanowień, okazywanie dokumentów, ksiąg handlowych i odpisów. W ten sposób projekt dąży do realizacji zasady jawności, kontroli i reglamentacji w stosunku do karteli.

Poza instytucją **rejestru kartelowego** projekt przewiduje **dwie instancje:** jedną **administracyjną, Komisarza Kartelowego** przy Ministrze Przemysłu i Handlu i drugą sądową, **Sąd Kartelowy.** Zadaniem

Komisarza Kartelowego

jest prowadzenie rejestru, ewentualnie wydawanie nakazów rejestrowania i wymierzanie kar za zaniedbanie tego obowiązku. W tym więc zakresie Komisarz Kartelowy jest wyłącznie władzą formalno-porządkową. Ponadto Komisarz ma za zadanie badanie działalności karteli i formułowanie przeciwko nim oskarżeń do Sądu Kartelowego, pod tym więc względem jest sędzią śledczym i prokuratorem państwa.

Sąd Kartelowy

z siedzibą w Warszawie, jest wyłącznie uprawniony do orzekania o rozwiązaniu umów kartelowych, o unieważnieniu pewnych uchwał kartelowych, o zwalnianiu uczestników od więzów umownych, oraz do nakładania kar za wykonywanie umów kartelowych ab initio nieważnych lub rozwiązanych. Sąd Kartelowy orzeka w komplecie złożonym z przewodniczącego, dwóch sędziów i dwóch ławników. Ławnicy w liczbie 16 mają być mianowani przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Min Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z pośród osób, posiadających teoretyczną i praktyczną znajomość życia gospodarczego. Przewodniczący i dwaj sędziowie mianowani będą z pośród sędziów Sądu Najwyższego przez prezesa tego Sądu, częściowo zaś z pośród sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez prezesa Trybunału. Sędziowie sprawują urząd sędziów kartelowych aż do odwołania, ławnicy zaś mianowani są na okres dwuletni.

Przygotowania do redukcji emerytów.

Izba Skarbowa we Lwowie przesłała wszystkim emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym blankiety wykazów, które w związku z nowelizacją ustawy emerytalnej **mają być wypełnione i z powrotem zwrócone najpóźniej do dnia 30 kwietnia b. r., inaczej będzie wstrzymane zaopatrzenie emerytalne.**

Między innemi wykaz zawiera rubrykę, w której mają być najszczegółowiej wymienione **wszelkie dochody, płynące z posad i stanowisk, zajmowanych przez emerytów.**

Na zasadzie informacyi, zawartych w tej rubryce, ustalony będzie **dalszy wymiar emerytury, częściowa redukcja, bądź całkowite jej wstrzymanie.**

Emeryci pobierający zaopatrzenie ze skarbu poniżej 300 złotych miesięcznie, licząc brutto nie będą podlegać redukcjom emerytury.

Spadek produkcji i spożycie piwa.

W r. 1930 na terenie Polski były czynne 182 browary, t. j. tyle, ile w roku poprzedzającym. Uruchomiono wprawdzie 5 nowych browarów, natomiast 5 **zawiesiło produkcję.** Wytwórczość w r. 1930 wyniosła 2.427.263 hl. wobec 2.619.676 hl. w r. 1929.

Największy spadek produkcji w porównaniu z rokiem 1929 wykazały browary woj. poznańskiego (mniej o 16.2%).

Spożycie piwa w roku ubiegłym wyniosło 2.432.330 hl. wobec 2.619.683 hl. w r. 1929 **zmniejszyło się więc o 7.16%.** Roczne spożycie piwa na jednego mieszkańca wyniosło w r. 1930 7.85 litrów, wobec 8.56 litrów w r. 1929, 8.1 — w 1928 r., 6.64 — w 1927 r. i 5.41 — w 1926 roku.

Akcje bez obrotów.

Giełda krakowska z 23 kwietnia.

Notowano: Na rynku **walut** podaż większa przy małem zapotrzebowaniu. Dolar 8.90—8.92 zł; czeki 8.91¼—8.92¼ zł.

W akcjach nastrój ospały Zainteresowanie ogranicza się do drobnej ilości papierów. Poszukiwano Banku Polskiego i inwestycyjnej bez tranzakcji. Wogóle papiery oficjalnie notowane bez obrotów.

Na **pogiełdziu** budowlana po 46¼—46¾ zł w towarze mocniej bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 kwietnia. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.10, 124,41, 123,79; Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02; Holandja 358,55, 359.45, 357,65; Londyn 43,38, 43.49, 43.27; Nowy Jork 8,91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.90½, 34,99, 34.82; Praga 26.43¼, 26,49½, 26.37; Szwajcarja 171.95, 172,38, 171.52; Wiedeń 125.47, 125.78, 125,16; Berlin w obrotach prywatnych 212.56.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 47—47.25 — 5% konwersyjna 49 — 6% dolarowa 72.50 — 7% stabilizacyjna 83 — 10% kolejowa 105 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kaj. 83.25 — Bank Polski 128—127.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 kwietnia. Paryż 20.30, Londyn 25.23 1/8. Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.17½, Włochy 27.18¾. Hiszpanja 51.40, Holandja 208.45, Berlin 123.63, Wiedeń 72.98, Sztokholm 139.05, Oslo 138.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.76, Praga 15.37 1/8. **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.51, Białogród 9.13.10. Ateny 6,75, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.07½.

Giełdowe notowania cen zboża i mąki.

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w dniu 21 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 33—34 biała stand. 32.50—33, targowa stand. 32—32.50, żyto dworskie stand. 27—27.50, targowe stand. 26.50—27, owies dworski stand. 31—32 targowy stand. 30—31, jęczmień na krupy stand. 27—29, kukurudza rumuńska 33—34. cinquantino 35—36, groch Wiktorja 44—48. półwiktorja małopolski 38—40, polny pastewny 32—35, peluszka 52—56, polny do siewu 34—36, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 39—41, mięszana 33—35, wyka siewna ciemna 44—47, pastewna szara 40—42, łubin żółty 37—38, żółty do siewu 41—42, niebieski 26—27, niebieski do siewu 28—29, makuchy lniane 32—34, 35% słoneczne śrut extrahowany 24—25, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 9—11, koniczyna pastewna 20—22, słoma długa 5.50—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak z mowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 115—125, szary z workiem 100—110, kminek krajowy czyszczony 170—180, holenderski 190—195, koniczyna nasienna czerwona atest. 290—3.20, nasienna szwedzka 240—280, ziemniaki stołowe 9—10, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 61—63, grysikowa 58—61 45% 56—58, 65% 50—52, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 56—57, 0000 50—52, mąka żytnia okr. Krak. typowa 42.50—43.50, mąka żytnia okr. Poznań. typowa 45—46, razówka żytnia 36—37, graham pszenny 42—43, otręby żytnie 23, pszenne 23 pęcak fabryczny z workiem 43—44, chłopski z workiem 40—41, siekanka jęczmienna fabryczna 44—45, chłopska 41—42, kasza jaglana fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Radio

Sobota 25 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Odczyt dla maturzystów; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.10 Komunikat dla żeglugi, 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewacki; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe: 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 20.30 Transmisja z Wilna; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Koncert chopinowski; 22.50 Komunikaty muzyka.

Lwów (380.7). G. 14.50 „O wiosennej zaprawie tennisowej“ — wygłosi p. Pappius; 16.35 Kwadrans akademicki; 16.55 Arje i pieśni w wykonaniu p. M. Dobrowolskiej (sopran), akomp. p. T. Gilówna; 20.15 „Zwiastuny bolszewizmu w literaturze rosyjskiej przed r. 1914“ — wygłosi dr Z. Zygulski.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Bolesław Prus“; 15.50 „Czartoryski a Chłopicki“; 16.20 „Kącik artystyczny L. S. G.“ — aktualja, oraz występ p. Bobrowskiej, artystki teatru „Morskie Oko“; 16.35 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych; 17.15 „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska“; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna; 18.15 Koncert dla młodzieży w wykonaniu orkiestry dętej Salezjańskiej szkoły im. ks. Siemca pod dyr. E. Wejmana; 19.10 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Felieton pt.: „Cieplarnia złudzeń“; 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.30 Transmisja z Wilna, 21.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, Z. Dobrowolska-Pawłowska (śpiew); 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu P. Lewieckiego; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 17.15 Dr W. Ormicki, docent Un. Jag.: „Śląsk w polskim organizmie gospodarczym“; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: odczyt **radjotechniczny.**

Briand kandyduje.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Z doniesień nadchodzących z Paryża wynika, ż kandydatem na prezydenta, mającym największe szanse jest w tej chwili Briand. Popierają go i na prawicy i na lewicy, przyczem każda strona, kieruje się tu innemi motywami. Czynniki prawicowe popierają Brianda, gdyż wolą go widzieć w „więzieniu elizejskim“, aniżeli na czele min. spr. zagranicznych. Możliwe, że Briand zgodzi się na kandydowanie w przeświadczeniu, że nie może i nie powinien dłużej pertraktować z takim kontrahentem, jakim są Niemcy i Austrja, które bezczelnie nadużyły jego lojalności. Największe szanse do objęcia teki min. spr. zagr. po Brandzie ma p. Tardieu.

Nie odstraszył go los Alfonsa XIII.

Marzenia dyktatorskie i plany matrymonialne króla Karola.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Z Bukaresztu nadeszły przez Londyn do Paryża wiadomości, świadczące, że król Karol marzy nietylko o wprowadzeniu dyktatury, ale nosi się również z zamiarem poślubienia hrabiny Lupescu, która jakoby urzęduje już w pałacu królewskim i mianuje ministrów. Kto wie, czy właśnie wprowadzenie do gabinetu p. Titulescu min. Argetianu, który był mianowańcem p. Lupescu, nie stało się powodem nieudania się misji p. Titulescu. Prasa francuska wyraźnie przestrzega króla, by pamiętał na przygody Alfonsa XIII. Sytuacja w Rumunji i przyszłość nowego rządu rumuńskiego oceniana jest bardzo pesymistycznie, do czego przyczyniły się w znacznym stopniu wiadomości o bliskiem ogłoszeniu dyktautry i powołaniu marszałka Presany na premjera. Marsz. Presano miałby utworzyć rząd, złożony z samych generałów.

DRUGA SPRAWA PRZED TRYBUNAŁEM WATYKAŃSKIM.

Citta del Vaticano. (PAT) Trybunał papieski zebrał się po raz drugi od czasu swego powstania, aby osądzić przestępstwo, popełnione przez obywatela włoskiego na terytorjum Watykanu. Usiłował on wyłudzić od zakonnic klasztoru św. Marty ofiary na zmyślone cele Akcji katolickiej. Aresztowany przez żandarmów Włochów, został skazany na 70 dni więzienia i 150 lirów kary pieniężnej.

EKSPEDYCJA WOJSKOWA NA MADERĘ.

Paryż 23 kwietnia. Wedle doniesień z Lizbony, dwie kanonierki i parowiec transportowy z dwoma pułkami piechoty i wodnopłatowcami miały dziś odjechać na Maderę, celem pod jęcia operacyj wojennych przeciw powstańcom.

Zacięte walki powstańców w Honduras.

Nowy Jork 23 kwietnia. Na północnem wybrzeżu Hondurasu doszło wczoraj do krwawej walki powstańców z wojskami rządowemi. Wedle komunikatu oficjalnego kwatery rządowej, w walce stracili powstańcy przeszło 30 zabitych i wielu rannych. Straty wojsk rządowych są nieznaczne.

Wybuch w kopalni złota.

Kilkunastu robotników zginęło w gruzach.

Londyn 23 kwietnia. Z Bombaju donoszą, że w kopalni złota w Oorfaum wydarzył się dziś wybuch, skutkiem czego większa grupa robotników została przysypana kamieniami. — Dotąd wydobyto 3 zabitych i 15 ciężko rannych. Pod zwałami kamieni znajduje się jeszcze około 12 robotników, wśród których zapewne ani jeden nie znajduje się już przy życiu.

LOT PONAD PACYFIKIEM.

Londyn 23 kwietnia. Donoszą z Tokio, że młody japoński lotnik Yoshihara, znany z lotu etapowego z Europy do Japonji, przygotowuje się do pierwszego lotu ponad Pacyfikiem z Japonji do Ameryki.

AMANULLAH NAWIĄZUJE KONTAKT Z ŚWIATEM MUZUŁMAŃSKIM.

Simla. (PAT). B. król Afganistanu Amanullah w drodze do Hedżasu przybył do Dżeddach. Cel tej podróży nie jest znany. Przypuszczają, że b. król pragnie nawiązać kontakt z światem muzułmańskim.

Awanse w wojsku z czasów dyktatury ulegną rewizji.

Madryt 23 kwietnia. Po uznaniu przez Stany Zjednoczone nowy rząd hiszpański uznany został w dalszym ciągu przez rząd włoski. Rada ministrów mianowała wczoraj komisję, której zadaniem będzie zbadać możliwości powrotu do ojczyzny wszystkich emigrantów hiszpańskich, znajdujących się na obczyźnie w ciężkich warunkach materjalnych. Dalej, rada ministrów uchwaliła poddać rewizji wszystkie awanse i nominacje osób wojskowych między 13 września 1923 a 13 kwietnia b. r., które dokonane były nie na zasadzie starszeństwa. Uchwalono amnestję rozszerzyć na tych dezerterów, którzy przebywają poza granicami państwa, a wreszcie postanowiono oficerom aktywnym przedłożyć do podpisu deklaracje lojalności wobec rządu republikańskiego. Ci oficerowie, którzy nie zechcą lojalnie służyć republice zostaną, zgodnie z obowiązującemi ustawami, spensjonowani.

Minister spraw wewnętrznych Maura oświadczył, że rząd zamianował gubernatora w Barcelonie Campanysa, oficjalnym reprezentantem rządu madryckiego przy rządzie katalońskim. Z Melilli donoszą, że pułkownik Capaz, odpowiedzialny za strzały straży rezydencji generalnej do manifestantów, podczas przewożenia go do więzienia został przez tłum odbity eskortą dzie i zlynczowany.

Jak słychać, na krążowniku „Cervantes“ w Kartagenie i na dwóch kontrtorpedowcach w Kadyksie wybuchł bunt o podkładzie komunistycznym. Buntowników ujęto i osadzono w więzieniu lądowem.

GENERALNY KOMISARZ MAROKKA.

Madryt 23 kwietnia. Generał Sanjurjo Marques del Rif, szef żandarmerji w Marokku został mianowany generalnym komisarzem Marokka.

Min. Kühn o pożyczce.

Warszawa (PAT). Na wstępie posiedzenia połączonych komisyj sejmowych, skarbowej i komunikacyjnej, przewodniczący pos. Hołyński (B. B.) zaprosił pos. Starzyńskiego (B. B.) na sprawozdawcę projektu rządowego o oddaniu kolei Śląsk — Bałtyk do eksploatacji francusko-polskiej spółce akcyjnej.

Pierwszy zabrał głos min. komunikacji Kuehn, który oświadczył, że na budowę pojedyńczego toru na dwu odcinkach od Herb Nowych do Inowrocławia i od Nowej Wsi Wielkiej do Gdyni (w sumie tej nie przewidziano zakupu taboru)

roboty już wykonane

pochłonęły 133 miljonów zł. Dalsza budowa zajęłaby jeszcze około 4 lat. W jesieni r. ub. zwrócono się do rządu polskiego z propozycją dostarczenia środków dla przyspieszenia i rozszerzenia zakresu budowy, pod warunkiem udzielenia prawa eksploatacji. Rząd zgodził się na pertraktacje. Uznano też za ważne zbudowanie odnogi Siemkowice — Częstochowa, by magistralę eksportową połączyć z Zagłębiem dąbrowskiem i krakowskiem. Ustalono, iż ogólny koszt wynosi 350.000.000 zł., czyli około 1 miljard franków.

To było

podstawą pertraktacyj

z grupą finansistów francuskich. Wynikiem ich jest obecny projekt umowy. Rząd pragnął, aby przy budowie i gospodarce na tej linji zachowano jaknajszerszy wpływ władz państwowych polskich. Wprądzie w radzie nadzorczej i zarządzie mieszanej spółki polsko-francuskiej, jest nieznaczna

przewaga po stronie francuskiej,

odpowiednio do większego jej udziału, ale te organy prowadzą gospodarkę raczej dotyczącą obrotu sum z emisji pożyczki obligacyjnej i zasadnicze kwestje finansowych obrachunków, ale jeżeli chodzi o budowę i eksploatację związaną z potrzebami gospodarki Polski, to zastrzegliśmy sobie prawo wyłącznego głosu decydującego. Cały

personel dyrekcji kolei

musi być polski. Możliwe są wyjątki za zgodą ministra komunikacji. Ma on prawo zarządzenia odwołania każdego funkcjonarjusza towarzystwa. Pożyczkę

rozbito na trzy części

w tym celu, aby nie odrazu wprowadzić dużo kapitału, któryby należało oprocentować. Na obecny rok budowlany wystarczy około 100 miljonów zł., na początek zaś roku przyszłego 30 miljonów tak, że razem pierwsza transza wynosi 130 miljonów zł. Dzięki temu przewiduje się na jesieni otwarcie ruchu prowizorycznego na całej odległości, a w roku przyszłym na jesieni otwarcia ruchu prowizorycznego na przestrzeni Siemkowice — Częstochowa. Przewidziana jest również wpłata do skarbu w sumie 65 miljonów franków na zwrot wydatków przy dotychczasowem kierownictwie budowy. Mamy też otrzymać 7 miljonów franków na nasz udział w spółce akcyjnej.

Na roboty przyszłoroczne przewiduje się około 100 miljonów zł. Wysokość ostatniej transzy

nie jest jeszcze ustalona.

Zależeć ona będzie od kosztów robót już wykonanych i pozostałych, od stanu rynku finansowego i kosztowności kredytu. Dążeniem rządu jest, aby pożyczkę możliwie ograniczyć. W trzeciej transzy przewiduje się wpłatę 25 miljonów do skarbu państwa, jako dalszy zwrot rozmaitych świadczeń, które już dotychczas na tej kolei uczyniliśmy. Co się tyczy 133 miljonów już wydanych na tę budowę, nie będą one nam zwrócone, gdyż wszystko, co za nie zbudowano, pozostaje naszą własnością, jak wogóle naszą własnością będzie wszystko, co zbuduja. Trzecia transza w zasadzie ma przyjść na wiosnę r. 1933, lecz nie jest ona bezwzględną koniecznością.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Po wyjaśnieniach min. Kuehna przemawiał następnie przez godzinę min. skarbu p. Matuszewski, poczem posiedzenie przerwano do wieczora, kiedy to długi referat wygłosił poseł Starzyński.

Znowu dwie katastrofy kolejowe pod Rogowem.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). W piątek nad ranem około godz. drugiej koło sygnału wjazdowego na stacji Rogów, gdzie były już trzy, czy cztery wypadki kolejowe, nastąpiły znowu dwie katastrofy kolejowe. Najsamprzód wykoleił się parowóz pociągu towarowego. Parowóz pociągnął za sobą wdół 30 wagonów. W tej chwili z przeciwnej strony nadjechał drugi pociąg towarowy, który również się wykoleił. Ogółem rozbitych jest 48 wagonów. Oba tory są zatarasowane. Ofiarą katastrofy padło 9 osób. Konduktor Sałat poniósł śmierć, ciężko ranny jest maszynista Świst, a 7 innych kolejarzy jest lżej rannych.

Komunikacja między Warszawą a Krakowem i Katowicami została przerwana, przyczem część pociągów kierowana jest przez Łowicz i Łódź do Koluszek.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Katastrofę kolejową pod Rogowem tłumaczą niektórzy tem, że jakaś szajka złodziejska rozkręciła umyślnie szyny, by spowodować wykolejenie i móc obrabować wagony. Wagony towarowe naładowane były niciami i manufakturą.

Min. Benesz przeciw unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Praga, 23 kwietnia. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił dziś w komisjach zagranicznych obu Izb przemówienie w sprawie austro-niemieckiej unji celnej.

„Dziś — mówił dr. Benesz — trzy czwarte ogólnej polityki europejskiej tworzą sprawy czysto gospodarcze. A już specjalnie kwestje gospodarcze Austrji mają wybitnie cechy polityczne. Każda unja celna między takiemi państwami jak Niemcy i Austrja musi być uważana za krok do unifikacji politycznej. My nie możemy się zgodzić na tworzenie nowego systemu w Europie, któryby wywołał przewrót naszego życia gospodarczego. Czechosłowacja nie przystąpi do żadnego układu, któryby nie był zawarty w Genewie, lub przynajmniej w porozumieniu z państwami zainteresowanemi“.

NIE CHCE WRACAĆ?

Londyn, 22 kwietnia. Król Alfons XIII przybył wczoraj wieczór do Londynu, witany na dworcu przez tysięczne rzesze ludności. Z dworca król odjechał samochodem do hotelu. Przedstawicielom prasy oświadczył król, że nie zamierza wracać do Hiszpanji.

Remuneracje w wojsku.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.). Ciekawą interpelację zgłosił dzisiaj w Sejmie Kl. Narodowy. Opiewa ona:

„Pod koniec ubiegłego okresu budżetowego szef administracji armji gen. Konarzewski zarządził, ażeby pozostałości kasowe, będące w dyspozycji podległych mu organów rozdzielono w formie jednorazowych remuneracyj między oficerów i urzędników wojskowych.

W ten sposób w Ministerstwie Spr. Wojsk., w Sztabie Głównym, w centralnych instytucjach wojskowych i wszystkich D. O. K. rozdzielono około 7 i pół miljona zł.

Stało się to w okresie, kiedy budżet wojskowy został zmniejszony o kilkanaście, czy kilkadziesiąt miljonów przez kompresję i kiedy cały budżet państwowy został zamknięty znacznym deficytem. Trudno zrozumieć istotny cel tego zarządzenia szefa administracji armji. Że celem tym nie była chęć ulżenia ciężkiej doli oficerów, świadczy fakt, że oficerowie wyżsi otrzymali remuneracje po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt razy wyższe, aniżeli oficerowie niższych rang. Interpelanci zapytują:

Czy przeznaczenie tak znacznych sum na remuneracje nastąpiło za zgodą ministra skarbu? Dlaczego oszczędności budżetu min. spr. wojsk. nie przeznaczono zgodnie z intencją ustawy skarbowej na rezerwy zaopatrzenia? Czy pan min. spr. wojsk. uważa, że ten sposób zużytkowania 7 i pół miljona zł. był w ostatnim czasie najwłaściwszy dla wzmocnienia obrony państwa?“.

BARDZO CIĘŻKI STAN ZDROWIA GEN. JAŹWIŃSKIEGO.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest bardzo ciężki. Po długich badaniach konsyljum orzekło, że mimo ciężkiego stanu zdrowia, gen. Jaźwiński będzie można utrzymać przy życiu. Lekarze doszli do wniosku, że chory odzyska nawet mowę.

POWÓDŹ W WILNIE.

Wilno. (PAT) Wylew Wilji zwiększa się. Od północy do godz. 8 rano stan wody na rzece podniósł się o 40 cm. i wynosi obecnie 6.80 m. Sytuację pogarsza ciepła, słoneczna pogoda. Woda zalała części ulic Zygmuntowskiej, Przemysłowej i Kościuszki, skutkiem czego komunikacja piesza pomiędzy placem Katedralnym a Antokolem jest przerwana. Autobus Nr 3 przejeżdża przez wodę. Wszystkie budynki nad Wilją zostały w przeciągu nocy opróżnione. Szereg innych ulic jest również zalanych wodą, m. in. ulice na Zwierzyńcu i Zakręcie. Majątek Ponary znalazł się częściowo pod wodą. Kilkunastu domom, położonym tuż nad rzeką grozi zawalenie, gdyż woda podmuliła fundamenty.

SAMOLOTEM Z WARSZAWY DO SALONIK.

Ateny. (PAT). Grecki minister lotnictwa, oraz delegacja polska parafowały konwencję, na mocy której polskie towarzystwo żeglugi powietrznej „Lot“ zostaje upoważnione do przedłużenia aż do Salonik linji lotniczej Warszawa—Lwów—Bukareszt—Sofja.

ZWROT NA PRAWO W GOSPODARCE SOWIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT). Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ zwraca uwagę na ostry zwrot na prawo, jaki daje się obecnie zauważyć w sowieckiej polityce gospodarczej. Zarządzenia wydane w kolejnictwie, bezpośrednio po procesie sabotażowym, zostały obecnie wycofane, ponieważ okazało się, że dezorganizują one kolejnictwo. Stan dawniejszy został przywrócony, fachowcy odzyskali znowu swoje znaczenie. To samo daje się zauważyć i w innych gałęziach produkcji. Odżył zarazem i rynek prywatny. Jak widać, Sowiety w spiesznem tempie zaczynają powracać do kapitalistycznych metod gospodarczych.

TROCKI ZŁAMANY ŻYCIEM.

Wychodzący w Brukseli dziennik socjalist. „Peuple“ drukuje wywiad z Trockim. Trocki — według dziennikarza belgijskiego — czyni wrażenie człowieka złamanego przez życie, żyjącego na ustroniu samotnie, nie pragnącego już powrócić do życia aktywnego.

TRANSPORTY ZŁOTA FRANCUSKIEGO DO STANÓW ZJ.

Nowy Jork. (PAT) Oprócz transportu 6 miljonów dolarów w złocie, który ma być wysłany z Paryża w dniu 25 bm., bankierzy francuscy zorganizowali nowy transport wartości 6 i pół miljona dolarów w złocie.

———ooo———

Rio de Janeiro. (PAT) Barres Pimentel, brazylijski minister pełnomocny w Caracas, został mianowany na takie samo stanowisko w Warszawie.

Rzym. (PAT) Rząd włoski postanowił wypuścić znaczki pamiątkowe z podobizną Józefa Garibaldiego z okazji pierwszego 50-lecia śmierci wielkiego patrjoty włoskiego.

SINTAIR STEEMAN: 35

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Badania, które przeprowadziłem, wykazały, że w godzinach zabójstwa dyrektora spóźnił się pan na lekcję i przyszedł pan przed samym dzwonkiem. — Czy to prawda?

— Tak jest.

— Gdzie pan był?

— Wyszedłem.

— Dokąd?

— Nie mogę powiedzieć.

— Ach, tak?... — wycedził przez zęby sędzia śledczy. Do kancelarji wszedł Miette. Trzymał w ręku wszystkie listy od rzekomej Reginy i zbliżywszy się do sędziego, powiedział, nie patrząc na Janka.

— W tej chwili sprawdziłem, że wszystkie listy, pisane były na maszynie Stonebridge'a. Jak mnie bezwiednie poinformował Stonebridge, maszyny jego używał wyłącznie Messire.

— Czy to prawda? — zapytał sędzia.

— Nie mogę powiedzieć — rzekł Janek.

— Drogi chłopcze — powiedział łagodnie sędzia. — Zrozum, że chcemy wszyscy tylko twojego dobra. Dlaczego upierasz się w milczeniu, pozwalając, aby zaciążył na tobie najstraszliwszy zarzut. Zastanów się chwilę. W imieniu twoich szanownych rodziców, których znamy wszyscy, w imieniu sprawiedliwości i prawdy, odpowiedz na pytania, które ci postawiłem. Wyjaśnij nam...

Panie sędzio — przerwał mu Janek — proszę mi zostawić czas do jutra. Pomyślę przez noc nad tem wszystkiem i jutro zdecyduję. Proszę nie pytać mnie dzisiaj więcej.

— Dobrze — zgodził się sędzia śledczy. — Proszę udać się do swego pokoju, gdzie przenocuje pan sam. Koledzy niech na tę noc poszukają sobie innego miejsca. Jutro pomówimy.

Badania „włóczęgi“ nie wniosło nic nowego do sprawy. Wieczorem sędzia Rienen wraz z sekretarzem i lekarzem sądowym złożyli wizytę pani Valence. W małym saloniku zebrało się całe towarzystwo, lecz rozmowa nie kleiła się i wszyscy mieli twarze zadumane i posępne. Pani Valence, zmizerowana i wybladła, siedziała w głębokim fotelu, patrząc lękliwie po twarzach obecnych... Wszyscy myśleli o tym biednym chłopcu, dziecku jeszcze, który w samotnej sypialni przeżywał jakąś straszliwą, niewytłumaczoną tragedję.

W mrocznej ciszy rozległ się drżący głos pani Heleny Valence.

— Och, panowie, to zbyt straszne... Nie mogę już dłużej... Na miłość Boską, przerwijcie to okropne milczenie. Mówcie coś. Nie mogę myśleć o tym biednym chłopcu, który siedzi tam na górze, opuszczony przez wszystkich ze swojemi myślami. Przecież to jeszcze dziecko...

Mężczyźni poruszyli się. Zaczęła się urywana rozmowa, która cichła co chwilę...

Raptem za oknem saloniku rozległ się jakiś nieludzki ryk, któremu odpowiedział ostry krzyk pani Valence...

Przez salonik przeleciał jakiś ciężki przedmiot i upadł u nóg sędziego.

Na jasnym dywanie leżała tępa pałka, oblepiona krwią i włosami...

Dziki, nieprzytomny śmiech rozległ się za oknem i zamarł...

Zerwali się wszyscy.

— Pałka, którą został zabity Virnon! — krzyknął Miette. Podbiegł do okna... Dziedziniec był pusty.

— Ktoś biegnie po schodach! — zawołał sędzia.

Tłocząc się u drzwi, wybiegli wszyscy na korytarz...

Biegając bezładnie w poszukiwaniu tajemniczej zjawy, która zniknęła w sposób niewytłumaczony, zajrzeli do sypialni Messire'a.

Na ramie okiennej chwiał się przywiązany sznur ze skręconych prześcieradeł... Łóżko Janka było nietknięte i pokój pusty.

Dochodziła już pewnie trzecia w nocy, gdy w gabinecie dyrektora zadźwięczał telefon. Miette pochwycił słuchawkę i poznał głos Hirtouxa.

— W tej chwili ktoś przelazł przez mur do parku — mówił odźwierny — noc jest tak ciemna, że nie mogłem rozeznać, kto to był.

— Nie ruszajcie się z domu, sprawdzę sam — odpowiedział detektyw, kładąc pospiesznie słuchawkę na widełki i wybiegając na dziedziniec.

Zaraz od progu Miette spostrzegł ciemną sylwetkę, skradającą się ostrożnie wzdłuż ściany. Przyjrzawszy się jej uważnie, poznał w niej Janka Messire. Chłopak był zziajany i dyszał ciężko, jak po forsownym marszu. Starał się stąpać jak najciszej. Skierował się pod okna swojej sypialni i upewniwszy się, że sznur skręcony z prześcieradeł wisi na dawnem miejscu, począł się piąć do góry.

Nie tracąc czasu, Miette wbiegł zpowrotem do gmachu i w kilka sekund był już w pokoju Messire'a. Nie zapalał światła, tylko cichutko zaczaił się przy drzwiach. Czekał niedługo, gdyż za chwilę ukazała się w oknie głowa ucznia i Janek wskoczył jak kot do pokoju.

Jasny potok elektrycznego światła zalał sypialnię...

Miette podszedł do Janka i rzekł ironicznie:

— Dobry wieczór, mam nadzieję, że udał ci się spacer.

Messire spojrzał błędnie, potrząsnął rozpaczliwie głową i nie odpowiadając ani słowem, usiadł na łóżku z twarzą ukrytą w dłoniach.

— W imieniu prawa aresztuję pana — rzekł detektyw.

Lulu i Neta szły drogą, wiodącą do Kolegjum, rozmawiając z wielkiem ożywieniem. Panienki sprzeczały się najwidoczniej i tak były przejęte swoją rozmową, że omal nie wpadły pod auto, które w szybkim pędzie nadjeżdżało z przeciwnej strony. Uskoczyły wbok w ostatniej chwili, równocześnie szofer zahamował gwałtownie i wykrzyknąwszy w stronę dziewcząt kilka niezbyt pochlebnych przymiotników, popędził dalej, wznosząc tumany kurzu.

Ochłonąwszy, Neta i Lulu obejrzały się i w szybko oddalającem się aucie zobaczyły zwróconą ku nim pobladłą twarz Janka Messire.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.